

# Światowe Zgromadzenie Budowniczych Pokoju obraduje w Warszawie

Przemówienie Edwarda Gierka ■ Poślanie Leonida Breżniewa i Kurta Waldheima do uczestników Zgromadzenia ■ Dyskusja

WARSZAWA (PAP)

Potężny, wielojęzyczny głos w sprawach podstawowych dla ludzkości i każdego człowieka rozlega się znów na całym świecie z Warszawy — miasta, które jest symbolem grozy wojny i wartości pokoju, stolicy kraju, który wielokrotnie bronił pokoju na forum międzynarodowym. Światowe Zgromadzenie Budowniczych Pokoju rozpoczęło 6 bm. obrady, które przejdą do historii najnowszej — nieszczęśliwego ruchu społecznego w powojennym świecie i wywarą niewątpliwie wpływ na rozwój tych procesów w stosunkach międzynarodowych, od których zależy budowa trwałego i powszechnego pokoju.



O znaczeniu warszawskiego forum decyduje w dużej mierze jego reprezentatywność. W sali Kongresowej Pałacu Kultury Nauki zgromadzili się członkowie narodowych komitetów Światowej Rady Pokoju z ponad 100 krajów różnych kontynentów, przedstawiciele 50 organizacji rządowych i międzynarodowych, osobistości cieszące się autorytetem w swoich krajach, wywierające wpływ na opinię publiczną. Blisko 1500 uczestników Zgromadzenia reprezentujących różne środowiska, światową opinię i orientację polityczną — łączą wola budowania świata bez wojen, świata równych szans godnego życia dla wszystkich narodów i każdego człowieka.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

MOJE NAZWISKO PROSZĘ ZACHOWAĆ DO SWOJEJ WIADOMOŚCI. NIE CHCIAŁBYM SIĘ SPOTKAĆ Z ZARZUTEM, ŻE NA STAROŚĆ ZEBRAŁO MI SIĘ NA WSPOMNIENIA, CHOĆ IŻ ZOSTAŁEM DO NICH SPROWOKOWANY. BYŁEM TYLKO MARYNARZEM. NIE MAM POWODÓW DO SŁAWY, BO NICZEGO NIEZWYKŁEGO NIE DOKONAŁEM, WYPEŁNIŁEM JEDYNYE SWÓJ OBOWIĄZEK.

POCHODZĘ Z WEJHEROWA. Ciekawość świata, chęć posmakowania samodzielności i wyrwania się z domu, w którym było jeszcze pięciorecze rodzeństwa skłoniły mnie w 1937 r. do zgłoszenia się na kurs Jungów. Kurs trwał ok. 2 lat, warunkiem przyjęcia były — ukończenie 16 lat, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej i dobry stan zdrowia. W mój pierwszy rejs popłynęłam na „Darze Pomorza”. Jesienią 1938 roku. Trwał 9 miesięcy, jego trasa wiodła przez Casablanca, Las Palmas, Martynikę, Barbados i in. Latem 1939 r. znów znalazłam się na „Darze Pomorza”. Wracaliśmy z jednego z krótkich rejsów szkoleniowych po Bałtyku, gdy kapitan odebrał depezę z rozkazem udania się do najbliższego, neutralnego portu. Już w Szwecji w Oxelösund dowiedzieliśmy się o wybuchu wojny. Stamtąd przedostaliśmy się do Sztokholmu, gdzie statek został przygotowany do dłuższego postoju (m. in. zdejmowano i takielunek). Na „Darze” pozostawili: bosman Leszczyński, popularny „Waju”, dwóch motorzystów i „radzik”. Pozostałe wiaryznie kazano się spakować i pewnego dnia pomaszzerowaliśmy do portu, który powiódł nas do Goeteborga. Stało tu 5 polskich statków handlowych m. in. „Kaków”, „Rober IV” i „Wilno”. Ulokowano nas w ładowni po węgiel, ciśniono parę wiasek słomy i pod osłoną szwedzkiej i norweskiej marynarki wojennej popłynęliśmy do Bergen. Tu statki stały na kotwicy se 14 dni, mając Niemców za sąsiadów. Wreszcie któregoś dnia podniosimy kotwice, opuścimy fiord i w asyście kontrtorpedowców brytyjskich bierzemy kurs na Anglię. Pamiętam, w zatoce koło Ednburga przeżyliśmy pierwszy alarm bojowy i nalot niemieckich samolotów.

W PORCIE LEITH porozdzielano nas, kierując na statki handlowe. Jako chłopak pokładowy trafiłem na m/s „Bug”, który wiozł glinkę porcelanową z Anglii do Szkocji a stąd zabierał węgiel dla Francji. Podczas jednego rejsu, gdy płynęliśmy na ślepo, bez radia, a nabrzeżne światła nawigacyjne ze względu na konieczność zaciemnienia były wygaszone, utknieliśmy na skalach u brzegów Szkocji. Zalogę zabrała motorówka przybyła z ład. statek został. Działo się to 1 lutego 1940 r. — padał śnieg z deszczem, próbowałem się ograżać przy lampie sztorowej.

NA M/S „LUBLIN” (chłodnicowiec, jakieś 1000 ton) byłem już młodszym marynarzem. Do czasu przygotowania Włoch do wojny „Lublin” pływał na Bliski Wschód po wartywa i owoc. Problem: co dalej? — rozstrzygnęło powołanie do służby w marynarce wojennej. Po przeszkoleniu w Plymouth znalazłem się na kontrtorpedowcu „Ouragan” — francuskim okręcie z polską szlagą i polską banderą. Był to cholerny grał, ale wówczas wykorzystywano co się tylko dało, bo spracie pływającego absolutnie nie wystarczało. Kiedyś wysłano „Ouragan” w osłonie minowców, które miały zaminować dostęp do brzegów Islandii. Wówczas przeżyłem śmierć, najgorszą, jaką pamiętałem w okresie lat spędzonych na morzu. Znaleźliśmy się w istnym piekle. (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

magazyn

**M**

SOBOTA — NIEDZIELA — PONIEDZIAŁEK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

7. 8. 9. V. 1977 R.  
NR 103 (9029)  
ROK XXIX  
CENA 1 ZŁ  
WYD. A.

# GAZIETA

## Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Krakowska Huta im. Lenina, największy polski zakład metalurgiczny — wyprodukuje w roku 1977 7 mln ton stali. Kiedy uruchamiano przed laty kombinat, przewidywano, że produkcja owej stali sięgnie wielkości 1,5 miliona ton rocznie. Współcześnie mówimy o jednym z najbardziej doświadczonych zakładów produkcyjnych kraju, skąd duża część kadry pracuje w hucie „Katowice” i dla tej huty ciągle przygotowuje nowych robotników. Tak więc obecność krakowskiego kombinatu w polskiej gospodarce narodowej zająca się wyraźnie i będzie rosła.

W krakowskim kombinacie

## Hutnicy na co dzień i od święta

Dzięki komu się rozwija i umacnia dobre imię Huty im. Lenina? Zawód hutnika jest profesją wyjątkową — wymaga wielkiej solidarności i trudno powiedzieć, kto z obrzeczniej założył zasługi — na szczególne wyróżnienie. Tu liczą się lata doświadczeń, przygotowanie fachowe — serce do roboty. Ten zespół cech na pewn. właściwy jest Mieczysławowi Krawiec, który w zakładzie stalowniczym pracuje od roku 1951 i jest mistrzem przygotowania wadła. Dokładny w pracy, również w nauczaniu zawodu młodszych kolegów ma znakomite osiągnięcia. Warto również w dniu świątecznych rozważań o hucie powieścić kilka słów o Teofilu Wawrzyniaku, która pracuje tutaj już 22 lata; zaczęła jako sprzątaczkę, potem była drugim formierzem, zaś od sześciu lat jest (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Dzień Zwycięstwa



W całym kraju trwają obchody z okazji przypadającego 9 bm. Dnia Zwycięstwa. Dla uczczenia 32 rocznicy rozgromienia hitlerowskiego faszystwu, odany zostanie dzisiaj w Warszawie — zgodnie z rozkazem ministra obrony narodowej — salut 24 salw armatnich. Na zdjęciu: rok 1945. Zwierzchni polscy w Berlinie. Fot. CAF-Archiwum

Nagrody „Echo”

Najlepsze książki o Krakowie

(Inf. wł.) Już po raz czwarty z inicjatywy „Echa Krakowa” zorganizowany był doroczny konkurs na najlepszą książkę o tematyce krakowskiej. Wzrost w „Klubie pod Gruszką” laureatom roku 1976 wręczone zostały nagrody oraz dyplomy honorowe. Pierwsza nagroda podzielona została między dwóch autorów. Otrzymał ją: Irena Homola za książkę „KRAKÓW ZA PREZYDENTURY MIKOŁAJA ZAPBŁIKIEWICZA” oraz Tomasz Weiss za „LEGENDE I PRAWDE ZIELONEGO MIASTA KRAKOWA 1815—1846”. Renata Dutkova za (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## I sekretarz KC PZPR przyjął J. Arafata

6 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przyjął przybywającego z wizytą w naszym kraju przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny — Jasera Arafata. W rozmowie uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babuch. W spotkaniu wzięli także udział, ze strony OWP: dyrektor Departamentu Politycznego OWP Fahih Kaddumi, rzecznik oficjalny OWP — Abdul Muhsin Arbu Mayzer i szef Stałego Przedstawicielstwa OWP w Polsce Fuad Yassen. J. Arafat poinformował E. Gierka o aktualnej sytuacji na Bliskim Wschodzie, a także o działalności i walce Organizacji (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Symbol polsko-radzieckiego braterstwa broni

Po powierzonej wędrowce, jaka odbył z Warszawy do Magnuszewa brązowy pomnik polsko-radzieckiego braterstwa broni, trwają prace przy montażu i porządkowaniu terenu wokół monumentu, który waży 3 tony i ma ponad 6 m wysokości. Pomnik zaprojektowany i wykonany z inicjatywy PP „Pracownicy Sztuk Plastycznych”, przedstawia plaskorzeźbę żołnierza polskiego i radzieckiego oraz symbole Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej. Jest dziełem warszawskiego rzeźbiarza Antoniego Słezaka. Strzelając w górę stylizowane płomienie z miedzi symbolizują nierozwalne, w ogniu walki wykute braterstwo broni żołnierzy obu armii. Po przeprowadzeniu odpowiednich instalacji, nad młodzieżą zbliżają się płomienie wyczysty ognia. Jest to pomysł oryginalny i zastosowany po raz pierwszy w tego rodzaju rzeźbie monumentalnej. W Magnuszewie, miejscu zwyciężonych walk o przyczołk w recko-magnuszewski w 1944 r., stanie pomnik godnie upamiętniający bohaterstwo polskich i radzieckich żołnierzy.

## Bułgaria z bliska



W sobotę w Kinie Noemym — „Sto karabinów”, film prod. angielskiej. Wystąpi Raquel Welch (na zdjęciu). Fot. CAF

## Trzy dni z TV

SOBOTA ● Telewizja przygotowała na 3 dni bogaty i różnorodny program. Wybrałmy niektóre pozycje, najciekawsze naszym zdaniem. Świadomie nie podajemy godzin rozpoczęcia niektórych pozycji, gdyż mogą zajść pewne zmiany. ● STUDIO — 2. W sporządzonej prezentacji woj. na (CIĄG DALSZY NA STR. 1)

Konferencyjny styl życia umysłowego w Polsce narodzić został oficjalnie uznany, jako schorzenie wyjątkowo groźne dla zdrowia. Nie szczeliliśmy się, szczerze uratować uchwyciły psychologicznej w tej sprawie, nie pierwszy krok w stronę zdrowia ludzi, narazonych na kołjerencję, zasiał zroboty. Bravo „POL-FA” Poznań! Oto w aptekach można „nabyć drogą kupną” za jedne 15 złotych „Pastyłki konferencyjne”. Nazwa wyjątkowo trafna, choć niewyszukana. Jeszcze lepszy jest skład. Cytując: „Syrup, glukoza, cukier, olejek eukaliptusowy, mentol, kamfora, wyciąg z pieprzowca, substancje wypełniające”

W PÓŁ SŁOWA...

Maciej Szumowski

## Pigułki konferencyjne

A wszystko to, rzecz jasna — „sztucznie barwione”. Jakże mogłoby być inaczej? Aluzji w tej recepturze jest dla mnie oczywista. Jest w tym skądś zawarta jakaś forma przestrogi dla mówców i słuchających. Niby to zwykły skład chemiczny pigulek do snania, a zawarta w tym jest cała postyka niektórych wystąpień publicznych. Dużo słodkości (cukier, glukoza), wiele substancji wyciąganych do smarowania szaf (olejek eukaliptusowy),

postępował się będziesz tą metodą na konferencyjnych, czyli nie powiesz nic, co mogłoby ci zaszkodzić, to jednak na wszelki wypadek, cały ten zestaw powinien być sztucznie barwiony. Tak aby nie było żadnej wątpliwości, że cokolwiek lub kiedykolwiek przyszło ci do głowy,

ciach, olejkach wonnych i ulotnych, oliwieniu i ulatnianiu się wszelkiego śladu myśli z twego potoku mowy, możesz dodać tę szczyptę „wyciągu z pieprzowca”. Rzecz jasna tylko tyle, żeby nie przepięprzyć... sprawy, o czymś. Bądź spokojny — nawet ten pieprz jest sztucznie barwiony.

Spij spokojnie „pastyłki konferencyjne” marki „Pol-ja” Poznań działają naprawdę antykonferencyjnie!!! Wprawdzie oficjalny napis na pudełku (10 sztuk) głosi, że „Pastyłki odświeżają i dezynfekują jamę ustną, gardło i górne drogi oddechowe” ale przecież nawet „Pol-ja” jeszcze nie upadła na głowę do tego stopnia, żeby reklamować wprost ich antykonferencyjne działanie. Mimo najlepszej woli w stosunku do „pastyłek konferencyjnych” nie mogę ich jednak uznać za produkt wybitnie wzboogacający nasz rynek. Nie ma co ukrywać jest to preparat dla wybranej części naszego społeczeństwa. Jak sama nazwa wskazuje jest to przeznaczony dla tych, którzy permanentnie konferują — a nie jest ich znów tak w Polsce wiele. Większość pracuje.

Doceniając troskę resortu zdrowia o te konferencyjne warstwy społeczeństwa, należy się jednak domagać od ambitej „Pol-ji” również czegoś dla szerokiego mas. Najlepsza, rzecz jasna, byłaby po prostu pigułka szczęścia...

## Fakty dnia

- MINISTER SPRAW zagranicznych PRL, E. Wojtaszek, przybył w piątek z wizytą oficjalną do Turcji na zaproszenie szefa dyplomacji tego kraju, I. S. Caglayangila.
- SEKRETARZ GENERALNY KC PZPR, L. Breżniew przyjął przewodniczącego Tymczasowej Rady Administracyjnej Etiopii, premiera tego kraju M. Hajle Mariama, przybywającego w ZSRR z oficjalną wizytą.
- W PALACU ELIZEJSKIM odbyło się pod przewodnictwem prezydenta V. Giscard d'Estaing posiedzenie wielkiej komisji d/s zagranicznej polityki nuklearnej. Po posiedzeniu poinformowano, że francuscy specjaliści opracowali nową metodę wzbogacania uranu.

## „Szczyt”

Prezydent USA, J. Carter, przybył do Londynu na szczyt gospodarczy siedmiu krajów kapitalistycznych. Głównym tematem obrad będzie poszukiwanie dróg wyjścia z przelazającej się stagnacji gospodarczej, którą szczególnie dotkliwie odczuwają W. Brytania i Włochy, a ostatnio także Francja.

## Skarby na dnie



Wieloletnie poszukiwania nurków pozwoliły ustalić, że w pobliżu wyspy Anholt w Cieśninie Kattegat (patrz zaznaczone miejsce na mapie) leży na dnie morza na głębokości 32 m niemiecki okręt podwodny zatopiony w maju 1945 r. Ponadto w uraku znajduje się wielomilionowy skarb (złoto, szlachetne kamienie, nikiel i wolfram). Latem br. duńskie Ministerstwo Obrony zamierza podjąć próbę wydobycia skarbu. Ewentualny skarb stanie się własnością państwa duńskiego, zaś nurkowie mają otrzymać 10 proc. tytułem „szlachetnego”.

## Inflacja

W okresie od marca 1976 r. do marca br. ceny w krajach Wspólnoty Rynku zwiększyły się średnio o 11 proc. Największą stopę inflacji zanotowano w Włoszech — 21 proc., a następnie w W. Brytanii i Irlandii — 16,7, Francji — 9,1, Danii — 8,7, Luksemburgu — 8,3, Belgii — 7,1, Holandii — 7,3 i w RFN — 3,9 proc.

## Opinie

- „W przeszłości broniliśmy republiki. Dziś jednak nie chodzi o wybór między monarchią a republiką, lecz między dyktatura a demokracją” — sekretarz generalny KP Hiszpanii SANTIAGO CARRILLO.
- „Uważam biały rząd mniejszościowy w RPA za moralnie nielegatny i nierепrezentatywny” — amerykański ambasador przy ONZ ANDREW YOUNG.



Na Zachodzie modne są „autoritatywne” przewidywania — dotyczące końca świata. Jak dotąd wróżby „nie wychodzą”, ale astrologowie wyznaczają coraz to nowe daty zagłady naszego globu. Oto co sądzą na ten temat karykaturzysta i pisma „Weltwoche”.

## „Zielone piekło”

Tak zwykle się nazywa rozległe plantacje w niektórych rejonach Amazonii, gdzie — jak stwierdził członek parlamentu brazylijskiego, Gomes de Amaral — stosowana jest de facto praca niewolnicza. Kto próbuje uciec z „zielonego piekła”, poddawany jest wymyślnym torturom. Posrednicy, którzy amazońskim plantatorom dostarczają taniej siły roboczej, otrzymują do 400 dolarów za „niewolnika”. Sprzedani robotnicy — rekrutują się przeważnie spośród bezrobotnych nędzarzy z północno-wschodnich stanów Brazylii — pracują na plantacjach minimum 12 godzin dziennie, a ich dziówka wynosi 8 cruzeiros (niewiele ponad pół dolara).

Ze świata wybrał: JACEK PALAMARZ

# Światowe Zgromadzenie Budowniczych Pokoju

## W I dniu obrad Przemówienie E. GIERKA

(skróty)

### KRONIKA DNIA

#### Uroczysta akademія w HIL

We wczorajszej akademii, zorganizowanej w Kombinacie HIL z okazji Dnia Zwycięstwa uczestniczyli licznie członkowie ZBoWiD. Serdeczne słowa pod adresem ZBoWiD-owców skierował wicekonsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Władimir Isajew. Zastępowany przez wicekonsula medale i odznaczenia.

#### Plenum KD PZPR Krowodrza

Wczorajsze plenarne posiedzenie KD PZPR Krowodrza poświęcone było problematyce ideowej kierownictwa instancji i organizacji partyjnych dzielnic w pracy z młodzieżą. 30-osobowej grupie działaczy ZSMP i ZSPP wzięło udział 12 kandydatów. Obrady prowadził sekretarz KD PZPR Roman Sady, zaś uczestniczyli w nich m. in. sekretarz KK PZPR Jan Guza oraz członek Sekretariatu KK, przewodniczący RK PSZMP Andrzej Witkowski.

#### Szkolenie sekretarzy KM i KG PZPR

W Janowicach trwa szkolenie pierwszych sekretarzy komitetów miejskich, miejsko-gminnych i gminnych PZPR z woj. tarnowskiego. Omówiono aktualne zadania wewnątrzpartyjne, ideowo-polityczne, całonocne zadania, związanych z realizacją uchwały VII Plenum KC PZPR. Wiele uwagi poświęcono formom i metodom pracy w środowisku wiejskim.

#### Koncert laureatów piosenki radzieckiej

Koncertem laureatów w KDK „Pod Baranami” w Krakowie zakończyły się eliminacje wojewódzkie XVII Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej i VIII Ogólnopolskiego Recytatorskiego — „Przyjaźń i braterstwo”. Władze miasta reprezentował m. in. sekretarz KK PZPR Andrzej Czyż. Na koncert przybył konsul ZSRR w Krakowie Iwan Korczma.

#### Dodatkowe wyroby z Niedomic

W odpowiedzi na apel Zakładów Azotowych w Tarnowie, załoga Niedomickich Zakładów Celulozowych podjęła działania 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, zobowiązania dostarczenia dodatkowych produktów z waty celulozowej — m. in. pieluszek, serwetek i chusteczek wartości 750 tys. zł. Pracownicy wykonują także prace porządkowe w zakładzie oraz na terenach rekreacyjnych.

#### Ochrona środowiska

Rektor Politechniki Krakowskiej — prof. dr hab. Bolesław Kordas — oraz dyrektor Oddziału Instytutu Ochrony Środowiska w Krakowie — doc. dr Jerzy Kozłowski podpisał wczoraj umowę o stałej współpracy naukowo-technicznej. Przewiduje ona m. in. wzajemną wymianę informacji, współpracę przy realizacji planów badawczych, robocze kontakty pracowników naukowych oraz wspólną działalność dydaktyczną. W najbliższym czasie podejmie się prace związane z planowaniem przestrzennym, urbanistyką i architekturą; gospodarką wodno-ściekową i ochroną środowiska; ochroną atmosfery i likwidacją skutków jej zanieczyszczeń; budową dróg i ulic oraz z innymi problemami komunikacyjnymi.

#### POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Polska przechodzi pod wpływem chłodnego wyciągu z Europy zachodniej.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie przeważnie umiarkowane, możliwe przelotne deszcz lub burza. Temperatura maksymalna dniami od 13 do 16 st., minimalna nocą od 3 do 7 st. Wysoko w Tatrach zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i przelotne opady deszczu lub burze. Temperatura od 5 st. dniami do 2 st. nocą. Wiatry słabe i umiarkowane północno-zachodnie, w Tatrach umiarkowane z kierunków zachodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBE: Zachmurzenie umiarkowane. Temperatura bez większych zmian. BIOMET INFORMUJE: W rejonach lokalnych burz przejściowa zakłócenia sprawności działania, tendencja do poprawy. Widzialność dobra; drogi miejscami śliskie.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) człowieka. „Dialog, wzajemne zrozumienie, współpraca, jedność działania” — to hasło zgromadzenia najlepiej oddaje zasady, które, przysięgając zapoczątkowanej w piątek debacie.

Drugi czynnik przesądający o znaczeniu tego forum — to czas, w jakim się zebrało. Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od spotkania belgradzkiego, które oceni postępy w urzeczywistnianiu „Karty Pokoju w Europie” przyjętej na konferencji w Helsinkach, postępy procesów odprężenia na naszym kontynencie — procesów o fundamentalnym znaczeniu dla przyszłości całego świata. W niedługim czasie zostanie zwołane Specjalna Sesja Rozbrojenia NZ, która powinna poprzedzić światową konferencję w tej sprawie, decydującą o możliwościach skierowania wielkich, zamrożonych dziś w zbrojeniach kwot na najpilniejsze społeczno-gospodarcze potrzeby świata. Głos światowej opinii publicznej tak licznie reprezentowanej na warszawskim Zgromadzeniu będzie miał wielkie znaczenie dla pomyślnego przebiegu tych spotkań.

Błęk — barwa pokoju wypełnia w dniach Zgromadzenia warszawską Salę Kongresową. Długotrwałymi oklaskami powitali zebrani przybyłych na obrady: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierka, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, preza Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Edwarda Babiucha, Jerzego Łukaszczyka, Alojzego Karkoszyka, Zdzisława Zandarowskiego; przedstawiciele władz naczelnych stronnic politycznych — preza NK ZSL Stanisława Gwęga i przewodniczącego CK SD Tadeusza Witolda Miłyńczaka oraz przewodniczącego Rady Głównej, Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Krzysztofa Trębaczki.

Na sali gąsła światła. Rozpoczęła się projekcja dokumentalnego filmu „A jednak Warszawa”, zrealizowanego w 1954 r. przez francuskiego reżysera Yannick Bellen. Film mówi o barbarzyńskim zniszczeniu Warszawy przez hitlerowski najazd i o zmartwychwstaniu miasta w latach powojennej odbudowy. Kolejne filmy przypominają początki i rozwój wielkiego ruchu światowego w obronie pokoju: Kongres Intelektualistów, który odbył się w 1948 r. w Wroclawiu oraz II Kongres Pokoju w 1950 r. w Warszawie.

Zabiera głos przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — Józef Cyraniewicz. Witając — w imieniu uczestników Zgromadzenia — członków najwyższych władz PRL, mówca podkreślił, że obecnie ich jest wyrazem solidarności naszego państwa i społeczeństwa z celami i ideami ruchu pokoju. J. Cyraniewicz przypomniał, iż po II wojnie światowej nie wygasła opinia o wojnie światowej, nie wygasła opinia o wojnie światowej, nie wygasła opinia o wojnie światowej, nie wygasła opinia o wojnie światowej.

Zabierając następnie głos, sekretarz generalny SRP — Ramesh Chandra serdecznie podziękował E. Gierkowi za jego wystąpienie. Przypominając, kolejne sukcesy w walce o pokój uzyskane w ostatnim okresie, R. Chandra podkreślił, iż głównym zadaniem światowego ruchu pokoju jest pogłębienie procesu odprężenia i zapewnienie pełnej realizacji postanowień dokumentów końcowych Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Siła naszego ruchu — powiedział — opiera się na niezerwalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi, z siłami pokoju i demokracją na całym świecie. O skali tego ruchu świadczy 400 mln podpisów pod II Apielem Stokholmskim.

Zwracając uwagę na aktywizację sił imperializmu, agresji, faszyzmu i rasizmu, które pragnęłyby odwrócić bieg historii, zakłócić proces międzynarodowego odprężenia, sekretarz generalny SRP oświadczył, że kontrofensywa imperializmowi skierowana jest przeciwko duchowi Helsinek, przeciwko przyjętym tam postanowieniom.

Światowe Zgromadzenie zostało zwołane w celu złączenia wszystkich sił pokoju w ich walce o konsolidację odprężenia, zahamowanie wysiłku zbrojeni i intensyfikację walki z imperializmem.

Po krótkiej przerwie w obradach — przewodniczący warszawskiego Zgromadzenia — R. Chandra odczytał postanie sekretarza generalnego KC KPRZ Leonida Breżniewa do uczestników Zgromadzenia. Serdecznie podziękował delegatów L. Breżniewa, że świadczą ono o rosnącym dążeniu szerokich kręgów ludźmi młokujących pokój do wzmożenia wysiłków na rzecz pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Podkreślając sukcesy osiągnięte w tej dziedzinie, sekretarz generalny KC KPRZ zwrócił uwagę na konieczność podejmowania wysiłków, zmierzających do powstrzymania i przerwania niebezpiecznego wysiłku zbrojeni.

Z kolei specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ P. K. Banerjee odczytał postanie, jakie do uczestników Zgromadzenia nadesłał Kurt Waldheim. W liście tym sekretarz generalny ONZ podkreśla wielkie znaczenie problematyki podejmowanej przez warszawskie forum dla wypracowania globalnej strategii walki o trwały pokój i sprawiedliwą społeczność.

R. Chandra poinformował zebranych, że do Zgromadzenia nadesłane zostały z całego świata listy i depesze z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami o-wych na obrady.

Listy takie skierowali m. in. przywódcy krajów socjalistycznych: Gustav Husak, Erich Honecker, Janos Kadar, Nicolae Ceausescu, Jumegacim Cedenbal, Phan Van Dong. Przemawiając z trybuny Zgromadzenia przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat podkreślił rolę światowej opinii publicznej i ruchu pokoju, które demaskują działania izraelskich agresorów, a równocześnie popierają humanitarne, postępowe treści walki narodu palestyńskiego pod kierownictwem OWP.

W warszawskim Zgromadzeniu uczestniczy liczna reprezentacja ONZ i jej wyspecjalizowanych agend oraz innych organizacji międzynarodowych zajmujących się żywotnymi dla dzisiejszego świata problemami politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi. Oto myśli przewodnie wystąpienia i w piątkowej debacie: budowania trwałego pokoju oznacza zarazem zacieśnienie wzajemnie korzystnej międzynarodowej współpracy gospodarczej i kształtowanie na świecie nowego, sprawiedliwego ładu ekonomicznego; zapewnienie równych praw i szans wszystkim ludziom i wszystkim narodom; przyspieszenie postępu społecznego w wielu regionach świata. Przypomnieli oni ogrom problemów społecznych, gospodarczych i oświatowych, jakie można by rozwiązać pod warunkiem położenia kresu wysiłkowi zbrojeni i wykorzystania dla potrzeb człowieka potencjału nauki i techniki.

Z trybuny Zgromadzenia przemawiali tego dnia przedstawiciele wielkich międzynarodowych ruchów społecznych, narodowych komitetów pokoju, członkowie rządów i parlamentów, działacze polityczni i społeczni z różnych kontynentów. Mówili o oczekiwaniach, jakich narody, cała postępową opinię publiczną świata wiążą z obradami najwyższego forum ruchu pokoju, o potrzebie konsolidacji sił społecznych w pracy dla umocnienia procesów odprężenia i pokojowej współpracy w stosunkach między państwami.

#### „Zalipie” w Warszawie

Wczoraj otwarta została w Warszawie restauracja „Zalipie”, o pięknym wnętrzu, nawiązującą do folkloru Państwa Dabrowskiego. Lokal uruchomiono przy współpracy z tarnowską WSS „Spotem”, której zadaniem będzie również dbałość o poziom gastronomii. A warto powiedzieć, że wśród ucisu dan, które poleca szef kuchni, są m. in. wścieklicka, ser czy bryndza z koziego mleka, schab faszersowy sliwkami, kiska po gosposarsku, jabłka pieczone z serem i bakaliami. Nadzór artystyczny przy wyposazeniu wnętrza sprawowało krakowskie „Milionium” z etnografem mgr Teresą Komornicką. (t)

#### Hutnicy na co dzień i od święta

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) drugim operatorem urządzeń w wydziale zadasowym Zakładu Materiałów Ogniotrwałych. W tym samym zakładzie pracuje od 22 lat jako pierwszy ślusarz remontowy jej mąż oraz trójka z czworga dzieci. Powiada, że ZMO to wydział rodzinny Wawrzynów.

Zastępcą kierownika wydziału wielkich pieców jest Mieczysław Jaworski. On to m. in. opracował technologię polepszenia dmucha wielkopieczowego, co przyczyniło się do osiągnięcia nadwyżki produkcyjnej wartości 40 milionów złotych.

W zespole hutniczym, który jest kompleksem różnego rodzaju wytwórni, zakładów — objętych rolą odgrywa ta część pracowników, która pracuje w słowni i transporcie. Właśnie w wydziale słowni brigada montażowa Tadeusza Gruchyły zdobyła dobre imię przez skracanie remontów kotłów wysokociśnieniowych. W Zakładzie Transportu Kolejowego HIL Tadeusz Majka wprowadził zasadę usuwania drobnych usterek w lokomotywach. Kto widział jak pracuje kombinat, rozumie, że praca Majki — punktualne przetwarzanie zestawów wagonowych — decyduje o rytmiczności produkcji.

Hutnicy Krakowa, Skawiny, Bochni, stalownicy całej Polski, obchodzą 7 maja swoje święto. Życzymy im wszystkiego najlepszego!

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

W imieniu najwyższych władz PRL, w imieniu całego narodu polskiego witam Was w stolicy naszego kraju, Warszawie, pozdrawiam z całego serca i życzę dobrych obrad, pomyślnych dla pokoju. Debatom Waszym towarzyszyć będą nasze najlepsze uczucia i życzenia.

Spotykacie się w mieście, na które hitlerowski faszyzm wydał wysoki śmierec, a które dziś, dzięki ofiarom trudowi narodu polskiego i za cenę wielu wyzwoleń, stało się piękniejsze niż kiedykolwiek w swych długich i chlubnych dziejach. Spotykacie się w kraju, którego dzieje są wymownym świadectwem przekleśnienia wojny i odrodzenia pokoju. Ci spośród Was, Drodzy Przyjaciele, którzy 27 lat temu brali udział w warszawskim Kongresie Pokoju, wiedzą, jak trudny był nasz, polski, człowieczy tryumf nad śmiertelą i zniszczeniem.

Są jednak rasy, których nie zaleczymy nigdy i straty, których nie możemy. Pamięć o tych, którzy poległ, jest dla wszystkich Polaków trwałą i wieczną żywą częścią narodowej świadomości. Ta zbrodnia pamięci narodu nakłada na nas najwyższe zobowiązanie, jednoczy nas w pracy dla teraźniejszości i przyszłości; stanowi najważniejszy drogowskaz polityki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podporządkowanej całkowicie budowie trwałego pokoju.

Życie w wolności i pokoju to najpierwsze i najbardziej fundamentalne prawo człowieka. Jedynie przy zagwarantowaniu tego prawa możliwa jest realizacja wszystkich innych ludzkich praw i swobód. Ten właśnie cel — zapewnienie trwałości i nienaruszalności wolności i pokoju dla wszystkich narodów Europy i świata — przyswiliście polityce naszej i naszym socjalistycznym przejawom i sojusznikom.

Mimo wielu trudnych momentów i groźnych momentów w ciągu z górą już trzech dekad, udało się zapobiec wybuchowi nowej wojny światowej. Jest w tym ogromna, historyczna zasługa wspólnoty państw socjalistycznych, a zwłaszcza Kraju Rad, który cały swój ogromny potencjał oddał w służbę pokoju. Jest w tym dobitne świadectwo historycznej doniosłości Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która przed 60 laty, otwierając przerwany zwrot dziełom ku postępowi i wolności narodów, wysoko podniosła sztandar pokoju i problematyki nowo, sprawiedliwe zasady stosunków międzynarodowych. Ogromne znaczenie dla sukcesów sprawy pokoju mają zwycięstwa rewolucji narodowo-wyzwoleńczej i polityki państw niezależnych, walka międzynarodowej

robot z dostawami maszyn i urządzeń oraz możliwościami ich montażu.

Na posiedzeniu omówiono sprawę związane z rozwojem produkcji w legnicko-głogowskim okręgu miastowym. Prezjum Rządu rozpatrzyło zgodę na podjęcie w tym roku budowy trzeciej wielkiej kopalni w tym rejonie o nazwie „Sierosowice”.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzono, opracowaną przez Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, informację o rozmiarach i przebiegu prac przy budowie zakładów obiektów wyprodukcyjnych. Ocenił krytycznie nadmierne rozbudowanie frontu prowadzonych robót. Nie sprzyja to efektywnemu wykorzystaniu środków oraz powoduje nadmierne wydłużenie czasu budowy.

Prezydium Rządu zapoznało się z przebiegiem prac nad realizacją podstawowych inwestycji w resortach przemysłu spożywczego i skupu oraz leśnictwa i przemysłu drzewnego. Większość tych inwestycji ma istotne znaczenie dla poprawy zaopatrzenia rynku. Wskazano na konieczność lepszego zynchronizowania harmonogramu

Przedstawicielstwo Państwa Palestyny Jaser Arafat podkreślił rolę światowej opinii publicznej i ruchu pokoju, które demaskują działania izraelskich agresorów, a równocześnie popierają humanitarne, postępowe treści walki narodu palestyńskiego pod kierownictwem OWP.

W warszawskim Zgromadzeniu uczestniczy liczna reprezentacja ONZ i jej wyspecjalizowanych agend oraz innych organizacji międzynarodowych zajmujących się żywotnymi dla dzisiejszego świata problemami politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi.

Oto myśli przewodnie wystąpienia i w piątkowej debacie: budowania trwałego pokoju oznacza zarazem zacieśnienie wzajemnie korzystnej międzynarodowej współpracy gospodarczej i kształtowanie na świecie nowego, sprawiedliwego ładu ekonomicznego; zapewnienie równych praw i szans wszystkim ludziom i wszystkim narodom; przyspieszenie postępu społecznego w wielu regionach świata. Przypomnieli oni ogrom problemów społecznych, gospodarczych i oświatowych, jakie można by rozwiązać pod warunkiem położenia kresu wysiłkowi zbrojeni i wykorzystania dla potrzeb człowieka potencjału nauki i techniki.

#### Z udziałem Zdzisława Tomala

Plenum WK ZSL w Nowym Sączu

(Inf. wł.) Doskonalenie działalności polityczno-organizacyjnej i ideowo-wychowawczej w nowosądeckiej organizacji ZSL, było wczoraj temstem plechicznych obrad Stronnictwa, w których uczestniczył wiceprezes ZSL o ponad 200 nowych członków, wzrosła aktywność i samodzielnego działania — kół i gminnych komitetów ZSL.

Podczas dyskusji wskazywano na potrzebę pozyskania w szerokiej organizacji większej ilości kobiet i młodzieży — jako tych członków społeczności wiejskiej, których cechuje wrażliwość na braki i niedomagania w pracy, odgawa w potencjalnie zła i nierozsądnymi. Idzie też o zwiększenie udziału kół ZSL-owskich w całkowitej liczbie życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego wsi, wzmożenia ich roli inspiratorskiej w podejmowaniu działań na rzecz rozwoju środowiska — gdyż o siłę stronnictwa stanowią efekty pracy kół.

(Jot-ka)

#### Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 6 maja br. Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie propozycje zgłoszone przez resort przemysłu maszynowego, które mają na celu dodatkowe powiększenie w tym roku dostaw artykułów przeznaczonych na zaopatrzenie ludności. Chodzi zwłaszcza o towary cieszące się dużym popytem na rynku, a wśród nich zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego, sprzęt przy elektronicznej, przy urządzeniach oświetleniowych i elektrycznych, wyroby z grupy 1001 drobiazgów, narzędzia i elektronarzędzia oraz części zamienne do samochodów, a także do pralek, lodówek i innego zmechanizowanego sprzętu.

Prezydium Rządu zapoznalo się z przebiegiem prac nad realizacją podstawowych inwestycji w resortach przemysłu spożywczego i skupu oraz leśnictwa i przemysłu drzewnego. Większość tych inwestycji ma istotne znaczenie dla poprawy zaopatrzenia rynku. Wskazano na konieczność lepszego zynchronizowania harmonogramu

#### Uroczysta zmiana warty w programach PR i TV

9 maja br. Polskie Radio w pr. I oraz Telewizja Polska w programie I (w kolorze) transmitowały będą od 11.25 przebieg uroczystej zmiany warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

#### 20 km. zwonienie rozmów w sprawie Cypru

W stolicy Cypru — Nikozji podano w piątek do wiadomości, że 20 km. zostaną zwonione pod auspicjami ONZ rozmowy między przedstawicielami obu wspólnot etnicznych zamieszkujących wyspę.

#### Najlepsze książki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) SZKOLNICTWO ŚREDNIE KRAKOWA W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX W. (1801—1846), a także Maria Szybowska za książkę „JAN MATEJKO WSZYSTKIM ZNANY”. Dyplom wyróżnienia przyznano Wydawnictwu Literackiemu, gdzie ukazały się obie nagrodzone książki.

Na uroczystości obecni byli m. in.: sekretarz KK PZPR Andrzej Czyż, wiceprezydent m. Krakowa Barbara Guzik oraz rektor UJ prof. dr Mieczysław Karas. (En)

#### Kolejna sezonowa obniżka cen jaj

W związku z sezonową obniżką ceny skupu jaj, z dniem 7 maja br. (sobota) obniża się ceny detaliczne jaj dużych do 2,30 zł, jaj średnich do 2,50 zł, jaj małych do 2,20 zł, za 1 sztukę.

#### Dnia 2 maja 1977 r. zmarł nagłe, podczas wykonywania obowiązków służbowych

#### ów. Mieczysław BIELA

członek Egzekutywy Komitetu Miejsko-Gminnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kętach, naczelnik Miasta i Gminy Kęty, były długoletni z-ca dyrektora Zakładów Metali Lekkich w Kętach, odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi.

Z głębokim żalem żegnamy ofiarnego działacza, szlachetnego człowieka, który całym swoim zapałem i siłą poświęcił dla dobra naszego środowiska.

Cześć Jego pamięci!

EGZEKUTYWA KMG PZPR W KĘTACH, URZĄD MIASTA I GMINY KĘTY, KOMITET ZAKŁADOWY I DYREKCJA ZML „KĘTY” W KĘTACH

## I sekretarz KC PZPR przyjął J. Arafata

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) cji Wyzwolenia Palestyny o realizację słusznych praw arabskiego narodu Palestyny do własnej ziemi i wolności.

I sekretarz KC PZPR podkreślił za swej strony niezmiennie poparcie partii i władz państwowych PRL oraz całego narodu polskiego dla słusznej sprawy arabskiego narodu Palestyny, w tym zwłaszcza niezbywalnego prawa do samostanowienia i utworzenia własnej państwowości.

Polska uważa, że istnieją obecnie możliwości trwałego, kompleksowego i sprawiedliwego rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie w ramach konferencji genueńskiej, z udziałem wszystkich zainteresowanych stron w tym OWP — rozwiązania gwarantującego pomyślność wszystkim państwom i narodom regionu.

I sekretarz KC PZPR poinformował również J. Arafata o realizacji planu społeczno-gospodarczego rozwoju Polski i polityce zagranicznej PRL.

#### Z dalekopisu

(p) ISTOTA PRAW, wolności i obowiązków obywateli PRL, zagadnienia związane z ich najpełniejszą realizacją w naszym państwie — były tematem wspólnego posiedzenia członków Prezydium ZG Zrzeszenia Prawników Polskich, Komitetu Nauk Prawnych PAN i Naczelnej Rady Adwokackiej, które odbyło się 6 bm. w Warszawie.

W AMBASADZIE PRL w Moskwie odbyło się uroczyste spotkanie z okazji 75 rocznicy urodzin gen. dyw. Wojciecha Bewułka, jednego z współorganizatorów i dowódców II Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki.

AMERYKAŃSKI sekretarz d/s obrony, H. Brown oświadczył, że USA wkrótce rozpoczną rozmowy z Koreą Południową w sprawie wycofania z tego kraju stacjonujących tam amerykańskich jednostek lądowych, które liczą ok. 32 tys. żołnierzy.

WŁADZE ZAIRSKIE postanowiły zwołać siedmiu zachodnich dziennikarzy, aresztowanych pod zarzutem uprawiania szpiegostwa i działalności wywrotkowej w prowincji Szaba i przekazać ich ambasadam krajów, z których pochodzą.

RADIO ETIOPSKIE podało, że w toku wspólnej operacji oddziałów milicyjnej ludowej i armii we wschodniej prowincji Etiopii — Harrar zostało zabitych ponad 200 kontrolowulnicistów.

W światowym ruchu pokoju — widzimy rzeczników opinii wszystkich narodów, całej ludzkości.

Pragnę Was zapewnić, że rezultaty prac Światowego Zgromadzenia Budowniczych Pokoju w Warszawie, będą miały gorące poparcie naszego narodu.

Przedstawicielstwo Państwa Palestyny Jaser Arafat podkreślił rolę światowej opinii publicznej i ruchu pokoju, które demaskują działania izraelskich agresorów, a równocześnie popierają humanitarne, postępowe treści walki narodu palestyńskiego pod kierownictwem OWP.

W warszawskim Zgromadzeniu uczestniczy liczna reprezentacja ONZ i jej wyspecjalizowanych agend oraz innych organizacji międzynarodowych zajmujących się żywotnymi dla dzisiejszego świata problemami politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi.

#### J. Wilhelm wiceministrem kultury i sztuki

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra kultury i sztuki powołał mgr Janusza Wilhelma na stanowisko podsekretarza stanu — pierwszego zastępcę ministra kultury i sztuki, w związku z przyjęciem do pracy na innym stanowisku.

#### Uroczysta zmiana warty w programach PR i TV

9 maja br. Polskie Radio w pr. I oraz Telewizja Polska w programie I (w kolorze) transmitowały będą od 11.25 przebieg uroczystej zmiany warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

#### 20 km. zwonienie rozmów w sprawie Cypru

W stolicy Cypru — Nikozji podano w piątek do wiadomości, że 20 km. zostaną zwonione pod auspicjami ONZ rozmowy między przedstawicielami obu wspólnot etnicznych zamieszkujących wyspę.

#### Najlepsze książki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) SZKOLNICTWO ŚREDNIE KRAKOWA W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX W. (1801—1846), a także Maria Szybowska za książkę „JAN MATEJKO WSZYSTKIM ZNANY”. Dyplom wyróżnienia przyznano Wydawnictwu Literackiemu, gdzie ukazały się obie nagrodzone książki.

Na uroczystości obecni byli m. in.: sekretarz KK PZPR Andrzej Czyż, wiceprezydent m. Krakowa Barbara Guzik oraz rektor UJ prof. dr Mieczysław Karas. (En)

#### Kolejna sezonowa obniżka cen jaj

W związku z sezonową obniżką ceny skupu jaj, z dniem 7 maja br. (sobota) obniża się ceny detaliczne jaj dużych do 2,30 zł, jaj średnich do 2,50 zł, jaj małych do 2,20 zł, za 1 sztukę.

#### Dnia 2 maja 1977 r. zmarł nagłe, podczas wykonywania obowiązków służbowych

#### ów. Mieczysław BIELA

członek Egzekutywy Komitetu Miejsko-Gminnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kętach, naczelnik Miasta i Gminy Kęty, były długoletni z-ca dyrektora Zakładów Metali Lekkich w Kętach, odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi.

Z głębokim żalem żegnamy ofiarnego działacza, szlachetnego człowieka, który całym swoim zapałem i siłą poświęcił dla dobra naszego środowiska.

Cześć Jego pamięci!

EGZEKUTYWA KMG PZPR W KĘTACH, URZĄD MIASTA I GMINY KĘTY, KOMITET ZAKŁADOWY I DYREKCJA ZML „KĘTY” W KĘTACH

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) szkieletu i obwiązków obywateli PRL, zagadnienia związane z ich najpełniejszą realizacją w naszym państwie — były tematem wspólnego posiedzenia członków Prezydium ZG Zrzeszenia Prawników Polskich, Komitetu Nauk Prawnych PAN i Naczelnej Rady Adwokackiej, które odbyło się 6 bm. w Warszawie.

W AMBASADZIE PRL w Moskwie odbyło się uroczyste spotkanie z okazji 75 rocznicy urodzin gen. dyw. Wojciecha Bewułka, jednego z współorganizatorów i dowódców II Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki.





(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

**I CHOCIAŻ** są to ilości ogromne, jakby nie liczyć, w tonach surowca, czy w liczbie porcji — nikogo z powodów zatrudnia do szpitala nie trzeba było odwozić. Przynajmniej, zapewnia dyrektor PUS „Budostal” Zdzisław Natkaniec, za mojej tu bytności, od połowy 1975 r., takie przypadki zdarzają się w końcu nawet konsumentom renomowanych restauracji. Do tego proszę zauważyć, że przed uruchomieniem centralnej kuchni, stołówki żywiły 60 tys. ludzi. I uporali się z tym, mimo że ich zdolność produkcyjna jest o połowę mniejsza.

To już jest poważny argument za.

**Muszą typ „warszawski” — 665 zł**

Przybywało w Hucie ludzi, przybywało miejsc w hotelach. Dyrektor Natkaniec rok temu miał do dyspozycji 9 tys. 900 miejsc w hotelach i 11 tys. 600 w kwaterych prywatnych. Teraz miejsc w hotelach jest 15 tysięcy, w kwatery 23 tysiące. Gdzie te kwatery? Oj, wszędzie! Między Dąbrową Górniczą a Częstochową, na całym pasie do Krakowa, między Dąbrową a Zawierciem, i dalej.

Andrzej Stefanski, z wykształcenia pedagog, pełniący w „Budostalu-1” obowiązki dyrektora d/s pracowniczych, wylicza. Na ok. 1100 osób zatrudnionych tutaj spora liczba dojeżdża. Najdalej położone miejscowości: Irzawa, Kuznica — ok. 100 km, Trzciniec 80 km. Ani przedsiębiorstwo (zapewnienie transportu), ani samemu dojeżdżającym wygodnie z tym nie jest. Radość o poranku

# RADOŚĆ O PORANKU

ku to wątpliwa: mroź, zawierucha, albo — jak dzisiaj — deszcz leje strugami, a ty człowieku zrywaj się przed czwartą nad ranem, by zdążyć dojechać na siódma. Niestety.

Z reguły wygodnie niż w kwatery, mieszka się w hotelach. Niedawno zawięziła delegacja belgijskich związków zawodowych na osiedle Tysiąclecia. Bardzo się Belgom podobało wyposażenie mieszkań. Zwrociła szczególną uwagę na to, że w identyczny sposób urządzone są mieszkania robotników i kadry inżynierów. To może zabrzmi śmiesznie, ale Jacek Sobczyk, kierownik działu zakwaterowań PUS właśnie wtedy po raz pierwszy zwrócił uwagę na to jednakowe wyposażenie.

Gdybyście chcieli pokazać gościom wszystkie osiedla hotelowe, trzeba by ich zawieźć jeszcze na os. Sadowa, Sulno, Zabkowice, Rudnia, Mec, Zagórze, Tierszowska oraz do „damnow” jeszcze w budowie.

Wszystkie sprawy związane z prowadzeniem hoteli spoczywają na głowach 1500 etatowych pracowników PUS-u. Trzeba pamiętać, że obsługa zakwaterowanych nie kończy się na kierowniku hoteli i pracownikach stołówki. Bo jeszcze przecież potrzebni są mechanicy, hydraulicy, a także — od niedawna — obsługa pralni w Gołogou i Rudnej. Pralni piorących jedynie bielizną pościelową.

Zanim te dwie pralnie ruszyły, posciel pral kto tylko mógł i to na terenie niemal połowy Polski. Bieliznę należy wymienić co dwa tygodnie. Nikomu takie tłumaczenie, że zawala pralnia, nie chciało trafić do przekonania.

**Fachowcy**

od drobnych remontów nawet pracy mają zwłaszcza w dzień, dwa po wyplatkach. Na tablicy ogłoszeń w hotelu na os. Kasprzaka wisi taki cennik:

- Całkowita wymiana drzwi — 619 zł.
- Wprawienie szyby w okno 148 x 85 cm — 297 zł.
- Wprawienie szyby w drzwiach 120 x 64 cm — 225 zł.
- Dorobienie klucza do zamka — 98 zł.
- Wymiana automatu spłukowego WC — 214 zł.
- Wymiana umywalki — 250 zł.
- Wymiana sedesu — 180 zł.
- Wymiana muszli — 458 zł.
- Wymiana muszli typ „warszawski” — 665 zł.

Z tej tabeli wynika jednoznacznie, że najwięcej kosztuje owa muszla „warszawska”, choć z wyglądu nic w niej szczególnego. Oczywiście, poza szczególną ceną w wypadku, gdy uszkodzenie z winy użytkownika nie budzi wątpliwości.

Często się zagłada do tych cenników? Dyrektor Stefanski zarzeka się, że — prawdę powiedziawszy — dewastowanie sprzętu, kranów, rozbijanie umywalk nie jest zjawiskiem nagminnym, w żadnym razie. Ale, co też chce podkreślić, nie wypracowaliśmy sobie jeszcze społecznej, negatywnej postawy wobec wandalii. A tylko taki sposób wychowania dorosłych przecież ludzi może być skuteczny.

Zofia Przeworska, kierowniczka zespołu hoteli na os. Kasprzaka ma zdanie podobne. Mieszkańcy u niej ludzie po 3, 4 lata i nigdy najmniejszych kłopotów. Zdarzy się natomiast jeden, drugi taki, z którym w żaden sposób nie idzie się dogadać. Najpierw płaci raz i drugi. A potem? Potem Zofia Przeworska daje znać w dyrekcji. Okazuje się, że ci „najaktywniejsi” w hotelu — w pracy zachowują się z reguły na odwrót.

Miejsce hotelowych jest tutaj więcej, niż w hotelach Krakowa, Katowic i Kielc razem wziętych. A poza tym, dodaje dyrektor Natkaniec, trzeba tu wielką zbiorowością ludzi w pewnej mierze kierować. Jeden przyjechał z dużego miasta, dajmy na to z Krakowa, inny prosto z małej wioski gdzieś na Suwałkach. Każdy z nich ma inne potrzeby, inne oczekiwania. Temu z Krakowa nie zaimponuje spotkanie z początkującym aktorem, na tym samym spotkaniu ten z małej wioski będzie siedział oczarowany.

Na dobrą sprawę nie ma wzorów. Nowa Huta to inna epoka, inna technika, i inne marzenia o przyszłości. Zatem — jeśli coś nie wychodzi — oni nie zalamują rąk. Próbuja inaczej. Niedawno przyjechali do Huty specjaliści od tych spraw z Belchatowa. Spytali wprost: co robić? W odpowiedzi uszyli, co tu się sprawdziło, a co nie. Po co mają się niepotrzebnie poparzyć?

**Ile tych kultur?**

Klemens Karwacki, działacz samorządu mieszkańców, cięśła z „Budostalu-4” aż się zaczerwienił. Bo jak można nawet myśleć, że jemu tę kulturę należy podesknać pod sam nos, i starczy. Zna jednego takiego, który jeździ „Steylerem”, a w dowódzie osobistym, w rubryce zawod pisze: dziennikarz. Inny, też jego znajomy — operator dźwigu, jest inżynierem. A ponadto — ilu spośród nich ma dyplomy naturalne albo półwysze studia! Traktowanie robotnika, jak takiego, co go trzeba bez przerwy pouczać, co to jest kultura, proszę pań — zwraca się do Zofii Przeworskiej i Zofii Stankiewicz, kierowniczek bloku nr 6 na os. Kasprzaka — jest bledem. Przez taką postawę PUS-u hamuje się cenne inicjatywy kulturalne. Oddolne, chociaż powiedzieć, spontaniczne.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

## Automatyzacja wywala fałszywe bezrobocie, w porównaniu z którym każde poprzednie wydawać się będzie tylko żartem... „Ojciec” cybernetyki Herbert Wiener taki bieg rzeczy uznał za absolutnie oczywisty, ale czy miał rację?

Myslałem o tym, zwiędając kiedyś w moskiewskim parku Sokolniki, między narodową wystawę robotów. Przedstawiono na niej różnego rodzaju manipulatory, uwalniające człowieka od ciężkiej pracy ręcznej. Myslałem i o tym, że w Związku Radzieckim powstaje zupełnie nowa dziedzina produkcji — robototeknika, której specjalną uwagę poświęca się w obecnej pięcioletce.

Na razie automatyzacja ogarnęła tylko niewielki procent produkcji przemysłowej, i to tylko w krajach rozwiniętych. Kiedy jednak stanie się zjawiskiem powszechnym — pozwoli zwiększyć wydajność produkcji 20-30 razy. Uwolni cały personel wielu fabryk od bezpośredniego udziału w technologicznym cyklu produkcyjnym, zostawi ludzium tylko funkcje organizatorskie i kontrolne, zarządzanie automatyką i jej doskonalenie.

To straszniejsze niż koszmarny Hiroszim — mówi o takiej perspektywie na Zachodzie, „Socialna bomba z opóźnionym zapalnikiem” — pisze włoskie pismo „Espresso” o armii bezrobotnych, która w latach 1971-1975 pokazuje wzrost.

**TO MAMY PARADOKS:** w tym samym czasie, gdy w Związku Radzieckim i w krajach RWPG rośnie zainteresowanie wprowadzaniem automatyzacji do cykli produkcyjnych, na Zachodzie widoczny jest wyraźny regres. Wiele przedsiębiorstw wywrzeka się automatyzacji pod naciskiem związków zawodowych, które chcą w ten sposób zabezpieczyć robotnikom zatrudnie-

nia, nawet przy pracach uciążliwych, wykonywanych ręcznie.

Jeszcze w latach dwudziestych jeden z angielskich filozofów pytał dramatycznie: „Czy myśl inżynierska nie stworzyła demona, który już zaczyna grozić ludzkości, a pewnego dnia zepchnie ją w przepaść?” Współczesnej „maszynie” przydano umiędzianą samodzielną myśl i oczywicie jeszcze większy demonizm. Robotnicy firmy „Renault” we Francji, zmuszeni i roz-

drażnieni masowymi zwolnieniami, rozbili komputer, który „radził”, jak ograniczyć zdolność fabryki. Ale maszyna wypełniała tylko narzucony jej program. Odpowiedzialność ponosił więc nie ona, a administracja fabryki.

Nie tak łatwo wypędzić „demon” z umysłu tam, gdzie powstają coraz lepsze warunki do rozwoju mitu o nim. Według prognoz brytyjskich naukowców, w latach 80-tych automatyzacja pozostawi może za bramami fabryk 60 proc. robotników w krajach zachodnich. Ogarnie ona i inteligencję. Skutki automatyzacji są groźne i dla menadżerów, i dla inżynierów, i dla uczonych, i dla pedagogów. W jednym z instytutów amerykańskich obliczono, że w 1985 roku wszystkie średnie „stopnie” zy-

**LEW BOBROW**

**DLA KOGO GROŹNA?**

# INWAZJA ROBOTÓW

chodzie coraz częściej można szybko stracić, kwalifikacje i pracę, coraz trudniej znaleźć nowe miejsce pracy z dotychczasowymi kwalifikacjami.

W Związku Radzieckim również szybko odbumiera wiele zawodów. Bo w życie bezustannie i energicznie wkracza modernizacja. Bez żalu wycofuje się z produkcji stare maszyny i urządzenia, ale przecież, mimo modernizacji i automatyzacji, w Związku Radzieckim już 47 lat nie istnieje bezrobocie.

Kraj Rad ma także problemy zatrudniowe. Rzecz jednak nie w nadmiarze, a w deficycie rąk do pracy, który lagodnie pomaga właśnie automatyzacja, kompleksowa mechanizacja i naukowa organizacja pracy.

Wykonywaniu nowych zadań służy też ogólny

napaśtewy automatyzowany system planowych rozliczeń. Jeden z tematów opracowywanych przy pomocy tego systemu to „praca i kadry” z „blokami” demograficznymi, m. in. z podziałem „Rozłożenie i przemieszczenie siły roboczej”.

Jeśli automatyzacja zwalnia robotników od pracy w ich dotychczasowych specjalnościach — muszą się przekwalifikować. Nic więc dziwnego, że w Związku Radzieckim uczy się przeszło 90 milionów ludzi, z tego przeszło 30 milionów uczy się nowych zawodów. Ci, którzy mają wyższe wykształcenie, regularnie dokształcają się w 760 instytutach, ich filiach i na specjalnie organizowanych fakultetach przy uczelniach technicznych. Do dokształcania wkracza także automatyzacja. Opracowuje się i już wytwarza np. różne cybernetyczne urządzenia, specjalne systemy informacyjne i elektroniczne encyklopedie, ułatwiające szybkie znalezienie danych, potrzebnych do rozwiązywania konkretnych problemów.

Rzecz jednak nie tyle w naukowo-technicznych, ile w socjalno-ekonomicznych czynnikach.

**W ZWIAZKU RADZIECKIM** prace mają być zabezpieczonei wszyscy nie tylko na dziś, kiedy istnieje deficyt siły roboczej, ale i na jutro, kiedy ludzie będą pod dostatkiem. Zabezpieczenie takie zapewnia planowany i realizowany, proporcjonalny, dynamiczny rozwój gospodarki narodowej.

No, a jeśli, założymy, automaty zagnają wszystkich robotników i pracowników w Związku Radzieckim? To i tak nie stana się oni „niepotrzebnymi”. Automatyzacja zmniejsza zapotrzebowanie na ludzi zajętych bezpośrednio produkcją dóbr materialnych, ale nie na ludzi pracy twórczej, przede wszystkim naukowej.

Wcześniej czy później nauka i jej obsługą zajmować się będzie większość społeczeństwa Związku Radzieckiego. I znów, jakby to paradoksalnie nie brzmiało, być może niedalekie są czasy, gdy pilnym do rozwiązania problemem stanie się nie nadmiar, a niedostatek specjalistów.

**100 LAT BANKU**

Pszczew (woj. poznański) „dostał się” wraz ze Skwierską, Bobimostem, Wachową, Miedzyszczem pod panowanie pruskie. Samobrona mieszkawców przed agresywnym żywiołem niemieckim uwydatnia się m. in. w rewanżu za utworzenie przez Bismarcka komisji kolonizacyjnej, powołaniem przez Polaków własnych organizacji finansowych — Banków Ludowych. Ich zadaniem była m. in. pomoc w utrzymaniu własności ziem, kredytowanie budowy nowych obiektów gospodarskich, działalność społeczna i kulturalna.

Według zachowanych dokumentów, Bank Ludowy w Pszczewie powstał w styczniu 1877 roku. Wstąpiło wówczas do niego 65 mieszkańców Pszczewa i okolicy, a dyrektorem został Witold Marchwiński. W 1897 roku bank pszczeński liczył już 336 członków. Jest on najstarszą placówką gospodarczą tego rodzaju w regionie.

**CO U NAS KUPUJĄ?**

Na Hucie towarów nabywanych przez cudzoziemskich marynarzy zawiązujących do szczecińskiego portu, jak informuje dyrektor szczecińskiej „Baltiony” J. Rostki, nadal główną pozycję zajmują wyroby PMS, zwłaszcza: „Wyborowa”, „Żytunia”, „Zubrówka” i „Starka”. Dużą popularnością wśród marynarzy obcych bander cieszą się również polskie kosmetyki, zwłaszcza kremy „Nivea” poznańskie „Lechia”, których używają ze Szczecina całe kartony. Wśród innych wyrobów przemysłowych, a ich wachlarz jest również interesujący, nieustannie towarem numer jeden są — kryształy. Ostatnio coraz więcej zamówień dotyczy sprzętu radiofonicznego i gospodarstwa domowego oraz konfekcji damskiej i męskiej. Dużą grupą marynarzy, zwłaszcza takich bander jak grecka, włoska oraz krajów „Azyjki i Azji, wraca z miastami na statkach i polskimi odkurzacami, odbornikami radiowymi, z palkami i lodówkami polskiej produkcji. Średnia wartość towarów dostarczonych przez szczecińską „Baltionę” na jeden statek zagranicę przekracza 4 tys. dolarów.

**CENNE KUFLE I BECZULKI**

W Bielsku-Białej powstaje pierwsze w kraju muzeum piwotwarstwa (z inicjatywą kierownika bielskiego browaru, p. Zdzisława Cieleńkiewicza, który wygospodarował w zakładzie atrakcyjne pomieszczenia). W siancy przestronnych sal, osobliwych oryginalnymi lampami i kinkietami, wbudowane stare beczki, w których umieszczono cenne i zabytkowe eksponaty ze zbioru nieżyjącego już Józefa Koldera. Ten bielski piwowar zebrał ok. 800 szklanek, kufli, beczulek i obrazów związanych z dziejami piwowarstwa, w szczególności polskich. Po śmierci p. Józefa (w 1968 r.) jego żona, p. Ottylia Kolder, przekazała zbiór eksponatów w depozyt Związkowemu Zakładowi Piwotwarstwu, w skład którego wchodzi browar w Bielsku-Białej. Po utworzeniu muzeum zostaną one wykupione na rzecz skarbu państwa.

W bielskim muzeum wśród najcenniejszych eksponatów znajdują się kufle i dzbanki piene ze szkła, porcelany, fajansu, drewna, cyny i miedzi. Są tu kufle i szklanki niemieckie, austriackie, czeskie i polskie, ilustrujące dzieje browarów i rozwój sztuki warzenia piwa w środkowej Europie.

**JUŻ POWSTAJE...**

Nie wszystkim wiadomo, że odcinek drogi szybkiego ruchu pomiędzy Piotrkowem i Częstochową budowany jest na parametrach autostrady pomyślanej jako fragment wielkiego szlaku szybkiej komunikacji, który połączy Słanę i Józefów poprzez Europę Środkowo-Wschodnią z Adriatykiem, Morzem Czarnym i Egejskim, a być może — w przyszłości — z Zatoką Perską.

Projekt wybudowania takiej trasy zgłoszył jeszcze w 1972 r. Polska i Węgry. Po konferencji w Helsinkach sprawa nabiera „rumieńców” — działają już międzynarodowe grupy ekspertów, doszło do wstępnych uzgodnień programu realizacji. Działają zamierzającej krajów — Polska, Węgry, Czechosłowacja, Austria, Jugosławia, Grecja, Bułgaria, Rumunia, Turcja i Włochy wspólnie z agendami ONZ przystąpiły do wstępnej dyskusji, powołując komitet realizacji projektu.

# 4 KÓŁKA...

**Samochód napędzany... Słońcem**

Trudności paliwowo-energetyczne oraz coraz intensywniejsza walka ze spalaniem otwierają drogę do eksperymentów. Wyda się, że jednym z oryginalniejszych pomysłów motoryzacyjnych ostatnich lat jest idea napędzania samochodów energią słoneczną.

W Australii budowano prototyp takiego pojazdu. Ma on cztery silniki elektryczne (przy każdym kole jeden), które czerpią energię z 16 akumulatorów. Akumulatory ładowane są przez specjalne elementy fotoelektryczne umieszczone na dachu samochodu, które pobierają energię z promieni Słońca.

Przy sprzyjających warunkach zasięg samochodu dochodzi do 300 km.

**Balonik czystości spalin**

Po ulicach stolicy Kazachstanu — Alma-Aty jeżdżą samochody oznaczone specjalnym „balonikiem czystości”. Pełni on rolę widocznego — z daleka i dla wszystkich — „zaświadczenia”, iż w spalinach oznaczonego nim samochodu ilość substancji szkodliwych nie przekracza dopuszczalnej normy. „Baloniki” mają półkolistą formę i są wydawane przez stacje obsługi samochodów po starannym wyregulowaniu silnika.

**Pasy bezpieczeństwa w mieście**

Według statystyk RFN ponad 67 proc. wypadków samochodowych w mieście następuje przy prędkościach mniejszych niż 60 km/godz. Tylko ok. 30 proc. tych wypadków stanowią zdarzenia człowiek lub krakus spowodowane najechaniem na tył innego pojazdu. Pozostałe 70 proc. wypadków, to rozmaite zdarzenia boczne.

Doświadczenie, a także wyniki wieloletnich badań pouczają, że we wszystkich tych sytuacjach pasy bezpieczeństwa ratują życie kierowcy i pasażerów, a także chronią ich przed cięższymi obrażeniami. Pasy są też przeważnie niezawodną ochroną ludzkiego życia podczas wypadków, w których samochód wywraca się na dach.

# Wędrowniki po kraju



Autostrada północ-Południe pobiegnie na długości 5 tys. km, krzyżując się z innymi transeuropejskimi szlakami. W regionie warszawskim będzie się ona przecinać z magistralą, łączącą Paryż z Moskwą, a w rejonie Krakowa z autostradą Kijów — Dreżno. W okolicy Brna wystąpi odgańlenie w kierunku Frankfurtu, niedaleko Bratysławy — w kierunku Wiednia i Rzymu, aby pod Budapesztem utworzyć wariant kierujący strumieniem pojazdów bądź w kierunku Adriatyku — na Belgrad, bądź też ku Morzu Czarnemu przez Bukareszt do Istambułu.

Niemiecy znawcy problemów bezpieczeństwa jedynymi nie wypowiedzają się za zapinaniem pasów — także w mieście!

**Samochody w CSRS**

Bieżąca pięcioletka ma być dla czechosłowackiej motoryzacji bardzo pomyslna. W myśl założen planu w 1980 roku czechosłowackie fabryki będą wytwarzały ponad 200 tys. samochodów osobowych i ponad 50 tys. ciężarówek rocznie. Oznacza to w stosunku do roku 1975 wzrost produkcji o 42 proc.

Czechosłowacki przemysł samochodowy nawiązuje coraz ściślej i efektywniejsze związki kooperacyjne ze swymi partnerami z RWPG. Tak np. fabryka „Liaz” i bułgarskie zakłady samochodowe „Madara” w Szumenie będą wspólnie wytwarzały małe i cenione samochody ciężarowe „Skoda”.

**Luksusowy Ikarus**

Znany producent autobusów — węgierski Ikarus — przystąpił do budowy prototypu autobusu turystycznego, zapewniającego pasażerom oraz obsługę duży stopień bezpieczeństwa i komfortu podróży. Nadwozie pojazdu ma półtorę kondygnacji — kierownicza siedziba nad jezdnią, pasażerowie zaś — wysoko, Szczególną uwagę zwrócono na sztywność karoserii pojazdu i jej odporność na zderzenia i wywracania na dach, a ponadto wyposażono ją w potężny zderzak. Dla wygody i bezpieczeństwa kierowcy zainstalowano w autobusie nastawne siedzenie z pneumatycznym zawieszeniem i pasami bezpieczeństwa oraz lamną kolumną kierownicy. Dla drugiego kierowcy jest w autobusie specjalna leżanka. Pasażerom zapewniono 28 wygodnych miejsc siedzących, bar z sześcioma fotelami klubowymi, kuchnię i szafę do ubrań. Każde miejsce ma pas bezpieczeństwa, indywidualne oświetlenie, nadmuch świeżego powietrza i odbornik radiowy. Pomieszczenia dla obsługi i pasażerów są w pełni klimatyzowane. Nowy Ikarus jest więc autokarem idealnym do „wielkiej turystyki”!

**NAJSTARSZY W EUROPIE**

**ARCHEOLOGIA**

## KULT BYKA

Wykopane archeologiczne w Katal Hutek w Anatolii ujawniły ślady najstarszego miasta z VII tysiąclecia p.n.e. Znalezione tu najstarsze okazy ceramiki, a także ozdoby z miedzi i ołowiu. Natrafiono też na różnokolorowe freski zachowane na ścianach świątyni, domów i grobowców. Były to rysunki różnych zwierząt. Najczęściej jednak w malowidłach tych pojawia się motywy byka. Dokładne badania wykazały, że pod freskami znajdowały się jeszcze starsze, a pod nimi — jeszcze uczęszające. Każdy rysunek był niejako kopią poprzedniego — co świadczy o ich kulturowym charakterze. Znalezione też wiele innych wyrobów z bykami, które uszczęśliwili były centralnymi figurami kompozycji. Były nawet rzeźby i puchary w kształcie głów byków. Kult byka był typowy dla najstarszych kultur pasterko-rolniczych Bliskiego Wschodu.

Balkańskiego i w Środkowej Europie. W Polsce w epoce brązu spotyka się ślady kultu krów. Zwierzęta te są grabiane w sposób rytualny w specjalnych grobowcach.

Byk odgrywał wielką rolę w starożytnych mitach i wierzeniach. Motywy ten w różnych postaciach przenosi się przez wszystkie najwcześniejsze eposy starożytnego Wschodu. Jest on jednym z bohaterów sumeryjskiego eposu o Gilgamezu. W starożytnych tekstach indyjskich występuje człowiek — byk. Podobnie w kulturze Krety dominuje motywy byka, którego ucieleśnieniem jest potwór Minotaur. Świętym byka czczono w Egipcie, zaś w Asyrii odławiano hold bóstwu wyobrażanym w postaci szczytów byków. Zwierzę to odgrywa także dużą rolę w mitologii greckiej. Najlepszym przykładem jest byk, który porwał Europę. Naukowcy uważają, że kult byka jest jednym z najstarszych na świecie i bierze początek ze starożytnej epoki kamiennej. Byk w dawnych wierzeniach symbolizował siłę vitalną, a więc — życie. Symbolicznie byk oznaczał także pożywność i dostatek. Pierwsze przejawy tego kultu spotykane są w paleolitycznych łowcach. Początkowo na ścianach jaskiń pojawiały się wizerunki bizonów — najczęściej w scenach myśliwskich. Zwierzęta te dały początek późniejszemu kultowi byków.

● **SUROWE Z MINIPLANET?** Jakiś rodzaj surowców w ruchbę wchodzi... Księżyc, planety, asteroidy, małe planety. Około 100 tys. takich niewielkich ciał niebieskich krąży wokół Słońca po torach przebiegających między Marsem a Jupitrem. Na VIII Naukowej Konferencji Księżyc, która odbyła się w Houston (USA), przedstawiono konkretne propozycje zmiany statusu do rozwinęcia w okolicach Ziemi poszukiwaniu miniplanet, żeby je schwycić, a ich surowce wykorzystywać do różnych celów — technologicznych na Ziemi i w przestrzeni kosmicznej. Ekspert NASA (Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej) dr Bryan O’Leary zaproponował, aby przy pomocy specjalnych rakiet zmiękczyć tor zbliżających się do Ziemi miniplanet i kierować je w celach eksploracyjnych na ziemskie orbity. Koszt takiej operacji obracałby się w granicach 1-2 mld dolarów. Na razie projekty takie wydawać się mogą mrzonkami, lecz ostatnie dziesięciolecie dowiodło, niejednokrotnie, że rzeczywistość przęsięgnęła fantazje futurologów.

● **KOLEJNA NAJWYŻSZA...** Najwyższa na świecie budowla stała się ukończona ostatnio w Toronto (Kanada) wieża radiotelewizyjna. Mierzy ona 548 m wysokości i przetrasta o 15 metrów najwyższą dotąd — wieżę telewizyjną w Moskwie — Ostankino. Nowa konstrukcja w Toronto ma służyć również naukowcom do badań wpływu wysokich budynków na ja-

kość powietrza oraz zmiennych wiatrów, na wysokości budownictwo.

● **CHCIA SIĘ WIĘCEJ UCZYĆ.** Różne już były protesty uczniów, ale takiego jeszcze nie było. W Danii doszło do sensacji, oto — tysiące uczniów szkół średnich w Kopenhadze i w innych wielkich miastach demonstrowało na ulicach przeciwko nowej ustawie szkolnej, domagając się... zwiększenia do czterech godzin 30 usatwowanych godzin lekcyjnych w tygodniu do co najmniej 34! Uczniowie zdezawutowali tym samym reformatorskie dążenia w zakresie szkolnictwa, polegające na rozbudowie programu nauk ścisłych i języków obcych kosztem takich dziedzin jak biologia, geografia i historia. W masowych protestach młodzież żądała co najmniej 4 dodatkowych godzin nauki tygodniowo na wspomniane przedmioty.

Protest młodzieży nie pozostał bez echa. Duński minister oświaty, pani Bjerregaard, wyraziła gotowość ponownego przemyślenia założen reformatorskiego programu szkolnictwa, uchwalonego przez rząd w sierpniu ub. r. i pozycjonaria korektur.

● **WIOSKA „PIRCIU KÓLEK”** Obejmuje 110 ha w pobliżu głównej olimpijskiej areny — Stadionu im. Lenina w Moskwie; las, niewielkie jezioro i mała rzeczka, które znajdują się na tym terenie są od razu naturalnymi sprzymierzeńcami dla jej projektantów. Zamieszka w niej 12 tysięcy zawodników i osób towarzyszących ekipom narodowym.

**Z RÓŻNYCH STRON**

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Święto Wyzolenia CSRS

# HRADCZANY SERCE CZECH

Na planie czeski artysta narysował wyrazistą kreską kontury zabytłych hradczańskich. Ale nie da się tu chodzić tylko o określonego porządku. Co chwila uwagę przyciąga jakiś szczegół, dobitnie świadczący o tym tłumie, który przyszedł tu oddać — tak, jak tłum krzącający po wzgórzu wawelskim, wśród zrekonstruowanych murów Carewca w Wielkim Tyrnowie, pałaców i cerkwi mickiewskiego Krenla — hold przeszłości. Czesi, jak wszyscy Słowianie, mają zaścianek w sobie kult dzieł i sztuki, co wyraża się w szacunku do zabytków największego i najpiękniejszego miasta Czech. W Krakowie starożytność tamtych murów oznacza nie tylko rzecz ciekawą, warta zwiedzania, lecz również przedmiot więzi braterskiej. Godzi się więc kilka słów poświęcić temu praskiemu centrum królewskiemu w dzień święta narodowego Czechosłowacji. Wcześnie do bratniego kraju szła długimi, często tragicznymi drogami.

Kiedy się stoi w Pradze pod jakąś bramą domu na Starym Mieście i czyta się na pamiatkowej tabliczce nazwisko człowieka, który zginął w maju 1945 r., i kiedy się czyta to samo nazwisko, ale z imieniem już żeńskim na wierzchołku przy dźwięku — rozumie się głębiej tragiczną wzniosłość powstania praskiego, wielkość czynu oszronowickiego Armii Czerwonej. Tych wizerunków i tabliczki pamiętkowe byłoby wteń wzdobyć nie bohaterstwo żołnierskie.

Hradczany to królewska dzielnica Pragi. Ocalali dzięki czynowi zbrojennemu, przypominając — jak wspominał znawcy historii czeskiej stolicy — wzniosłość czynu historycznego Husa i laborytów, Zizki — walczących z najeźdźcą. My też przywołaliśmy zwycięstwo wiosny roku 1945 do wielkiej przewagi Królestwa i Księstwa nad Zakonem.

Nowością w hradczańskich budowlach jest na pewno wyeksponowanie galerii obrazów. Oczywiście, znajdowały się one w zasobie zbiorów praskiego zamku, ale od kilku lat wystawa w „obozarni” była przedmiotem podziwu. Nie dziwota — są tu Tiepolo, Bassano i wszystkie wielkość baroku włoskiego, czy Flamandowie. Jeśli bieżące mieli czas i szczęście (bo ten obiekt akurat często jest zamknięty), zwiedzanie skarbiec królewski. Jego bogactwo świadczy nie tylko o przepychu dworu cesarskiego i królewskiego, bo przecież sami pytamy, skąd władcy czerpali te zasoby... Po skarbcu, kolej na katedrę św. Wita. Nazwa tego obiektu sakralnego pochodzi z lat przebudowy 1344—1352, kiedy Mikolaj z Arras i konfraternia muratorów

Parlerów wznosili nowy kościół. Starszy, poświęcony był Wacławowi, świętemu, bohaterkiemu i tragicznemu księciu, którego grobowiec znajduje się tu w prawej kaplicy Srebrny nagrobek Jana Nepomucena, wzniesiony w XVIII w. to przepychający łączący bogactwo ornamentyki rzeźbiarskiej z ideą wotywną tego dzieła. A początek wszystkim budowlom sakralnym na Hradczanach data romanska bazylika św. Jerzego już w roku 973. Zwiędzamy ją przed pałacem królewskim, gdzie Sala Władysławska i herby bratnich krajów w Zielonej Komnacie świadczą o dawnym, dynastycznym związku — może nie w sensie jedności państwowej, ale w sensie prób opowiadania przez Jagiellońców stołców królewskich Europy Środkowej.

Daliborka — wieża obronna i więzienna — jakże kontrastuje z Salą Hiszpańską! Surowe mury i proste belkowania — cudowne kryształowe żyrandole. Warto także zobaczyć zabytki Hradczany. Przecież do tej Daliborki idzie się najczęściej przez Złotą Uliczkę. Skłonni jesteśmy traktować ją jako ośmy cud świata, zachwycając się miniaturnymi kształtami domków. Teraz są tam czynne małe wystawy, sklepy pamiątkarskie. Przed wiekami mieszkali tutaj ludzie — służyli bogaczom, możnym. Byli biedni. Bogactwo czerpali z obcowania z zabytkami. Ale napis głosi, że nie zaspałoby to głodu. Rok 1945 przyniósł Czechosłowacji niepodległość i zapowiedź przyszłych rewolucyjnych zmian. Na Hradczanach, na progu ubogich i zdepek Złotej Uliczki, warto o tym także pamiętać.



**K**ORYFEUSZE SCENY i filmu w jednej z dyskusji na Ogólnopolskim Seminarium Teatralnym poruszyli problem reżyserów; zastanawiano się w gronie doświadczonych a także początkujących w profesji, kto i w jakim wieku powinien sposobie się do zawodu reżysera, jak winna przebiegać jego edukacja oraz droga rozwoju artystycznego. Pan Profesorze, zaczęły od dziennikarstwa... — ale od dziennikarstwa do teatru to nie była droga, tylko przeskok. Dziennikarstwo pasjonowało mnie bardzo, bo to i zawodowo i szczeniowo. Ale z moim temperamentem, stopień samodzielności w teatrze wydaje mi się wiekszy. Nie, nie chodzi o samodzielność instytucjonalną — idzie o samodzielność pomysłową, jego realizacji. Pełnie, że i tej profesji daleko do idealu — sztuka teatru uprawiana jest zespołowo, jest rezultatem możliwości a nie zawsze chęci, wreszcie każda realizacja jest jakimś kompromisem. Mimo to teatr, uważam, pozwala wypowiedzieć się pełniej... — „Zawszy używa się w teatrze Pan z ręki pióra. — Tak. Chęć dziennikarstwa — jako pewien typ fascynacji życiowych — mam już za sobą, to jednak samo pisanie nie przestało mnie interesować. Jestem autorem utworów dramatycznych, adaptacji scenicznych. — Jedną ze sztuk, podejmujących próbe oceny decyzji Kościuski wobec propozycji Napoleona została ułożona najważniejszą wybitnością: „Układy” otrzymał Pan Złoty Ekran. Drugi Złoty Ekran w dziedzinie teatru, jako chyba jedynemu inscenizatorowi w kraju, przypadł Panu w udziale za realizację dramatu M. Szarowa „Ślipca”. Kiedy po raz pierwszy zetknął się Pan ze sceną? — „W latach czterdziestych, w Olsztynie. Tam bowiem trafiłem po zmieszczeniu Warszawy i mojego rodzinnego domu. Nie miałem wówczas matury, a chciałem ją zrobić w normalnym trybie — wieczorna praca w teatrze dawała tę możliwość. I teatr, wybrany z konieczności, okazał się teatrem wybranym z potrzeby wewnętrznej. Skończyłem więc studia... — „których uwiecznieniem był nie tylko dyplom aktorski, ale i reżyserki. — Studia aktorskie były potrzebne mi po to, bym mógł, jak sądzię, lepiej funkcjonować w zawodzie reżysera. — Rozwój teatru współczesnego idzie w kierunku tworzenia jednego ośrodka dyspozycyjnego, który decyduje o kształcie przedstawienia, jego formule artystycznej, jego intelektualnej interpretacji. Czy należy to również rozumieć, że aktorzy wobec reżysera — bo on jest

— „których uwiecznieniem był nie tylko dyplom aktorski, ale i reżyserki. — Studia aktorskie były potrzebne mi po to, bym mógł, jak sądzię, lepiej funkcjonować w zawodzie reżysera. — Rozwój teatru współczesnego idzie w kierunku tworzenia jednego ośrodka dyspozycyjnego, który decyduje o kształcie przedstawienia, jego formule artystycznej, jego intelektualnej interpretacji. Czy należy to również rozumieć, że aktorzy wobec reżysera — bo on jest

się na liście ośwojonych scen w Polsce. I znów w Krakowie... Tym razem oprócz funkcji kierownika artystycznego Teatru im. Słowackiego powierzono Panu, rektorze, również kierowanie PWST... — Myślę, że dzięki takim postawieniom sprawy staram się tak kierować Szkołą, aby była otwarta na całe środowisko, tzn. by nie działała wyłącznie w obrębie murów, ale i kontaktowała się z środowiskiem twórczym Krakowa, włączyła w organizm miasta.

SOBOTNIE DIALOGI

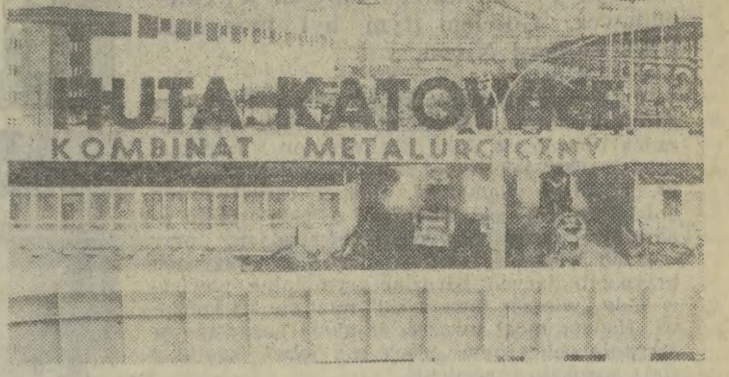
## Droga na scenę

ROZMOWA Z JERZYM KRASOWSKIM

— Co Pan uważa za swój największy sukces, jako reżysera — a co, jako rektora PWST w Krakowie? — Dlaczego od razu sukces? Moje osiągnięcia nie są jeszcze źródłem głębokiego zadowolenia. Ale warto powiedzieć o otwarciu Wydziału Reżyserii Dramatu, o zmianie w układzie pedagogicznym w Szkole, co pewnie z korzyścią wyszło dla studentów; jeśli idzie o teatr — to satysfakcję sprawił mi fakt, że w 1956 roku udało mi się dokonać powtórzenia zerwanych nici z literaturą amerykańską. „Myszy i ludzie” Steinbecka grano w Nowej Hucie przez 4 lata, a przecież było to na początku mojej kariery i nawet w najcięższych warunkach nie przewidziałem wówczas, iż mogą zrealizować sztukę cechującą się w pełni artystyczną dojrzałością. Przekonałem się o tym zresztą w r. 1964, gdy w Toruniu ponownie realizowałem „Myszy” i na pytanie — co zmieniło w inscenizacji — odpowiedziałem sobie: nic.

— Co Pan uważa za swój największy sukces, jako reżysera — a co, jako rektora PWST w Krakowie? — Dlaczego od razu sukces? Moje osiągnięcia nie są jeszcze źródłem głębokiego zadowolenia. Ale warto powiedzieć o otwarciu Wydziału Reżyserii Dramatu, o zmianie w układzie pedagogicznym w Szkole, co pewnie z korzyścią wyszło dla studentów; jeśli idzie o teatr — to satysfakcję sprawił mi fakt, że w 1956 roku udało mi się dokonać powtórzenia zerwanych nici z literaturą amerykańską. „Myszy i ludzie” Steinbecka grano w Nowej Hucie przez 4 lata, a przecież było to na początku mojej kariery i nawet w najcięższych warunkach nie przewidziałem wówczas, iż mogą zrealizować sztukę cechującą się w pełni artystyczną dojrzałością. Przekonałem się o tym zresztą w r. 1964, gdy w Toruniu ponownie realizowałem „Myszy” i na pytanie — co zmieniło w inscenizacji — odpowiedziałem sobie: nic.

Rozmawiała: TERESA BĘTKOWSKA



CIĄG DALSZY ZE STR. 4

Zofia Stanecka, która jest w tej mierze za wszechmiar praktykiem (akurat blok nr 6 miał do niedawna swoją sławę...) — staje dokładnie po przeciwnym stronie. Nie dość, że o imprezie napisze na tablicy ogłoszeń, to jeszcze chodzi po pokojach i każdego indywidualnie zaprasza. Podaje temat i nazwisko prelegenta.

Karwacki przerywa. O, właśnie. Przykład działania, co niewiele daje. Co komu mówi sam temat? Człowiekowi po 12 godz. pracy należy powiedzieć coś więcej. Hotel to nie jest świetlica dla młodzieży.

Stanecka pochodzi z Łodzi, Karwacki także. Tylko w tym się zgodził. Karwacki ma ponoć za sobą kilka lat pracy jako instruktor kulturalno-oświatowy w klubie. Prace też rzucił, bo robota papierkowa pochłaniała mu za dużo czasu. On chciał działać, a nie pisać sprawozdania. Stanecka jest z zawodu nauczycielką, przyjechała do Huty razem z mężem. W szkole uczyła historii, tutaj zarządza hotelem. Polubiła nowe zajęcia.

Karwacki postuluje, że najpierw należy na Kasprzaku uruchomić bar szybkiej obsługi, potem kino. Natomiast w sprawie nowego klubu — sprawa już przesadzona. Klub będzie. Już go wykażają.

Stanecka dopytuje się zatem, jak ten klub będzie funkcjonował, skoro sposób prowadzenia klubów przez PUS nie znajduje uznania w jego oczach?

Karwacki widzi też sprawę tak: w klubie zdecydował będzie zespół ludzi. Klub dostępny będzie dla każdego. Kola zainteresowań zapewne powstaną także, ale jakie — on tego jeszcze nie umie powiedzieć. Ważne jest, że przyjedzie na osiedlu jeszcze jedno takie miejsce, do którego można będzie zaglądnąć w drodze do „Kaskady”. I zupełnie najważniejsze. W tym klubie ludzie już zostaną!

# RADOŚĆ O PORANKU

Stanecka uważa, że nie ma co przesadzać. Przecież do domu kultury w Golonogu jest zaledwie dwa przystanki tramwajem nr 21 bis. Ona zauważyła, że o niektórych są po prostu zbyt wygodni. Zawsza i odwoła ich pod hotel z placu budowy, to im dosłownie nigdzie nie chce się iść piechotą.

Karwacki oczywiście zaprzeczca jej racjom. W PUS-ie znowu nie myślą o tym, że do stanowisk pracy np. na stół do chodząco brodząc po pas w wodzie. Teraz są walcownicy bywa podobnie. Taki człowiek po pracy musi mieć wszędzie blisko.

Cały spór nie kończy się konkretnymi wnioskami. Zofia Przeworska coś żartobliwie wtrąca o odważnych dziewcząt. Karwacki uśmiecha się. Bo co? Niby odwieziny są wzbronione?

Zofia Przeworska mówi na to, że owszem, nieraz by się przydał taki punkt w regulaminie. Zwłaszcza jak to niedawno, połowa panów z jednego bloku brała codziennie zastrzyki. Na szczęście częściej zdarzają się sytuacje humorystyczne. Dostała wiadomość na portierni, że jakaś pani idąca do pokoju (może to być choćby karta tramwajowa, byle ze dziećmi). Puka do pokoju, wchodzi. Pan w białym, pani pod koidrą. Pyta pana, kto jest to pani. Pan zaprzecza. Nie zna jej, nie wie, na kogo ta pani czeka. Ale biorąc poważnie sprawę, ona słyszała, że na innych budowlach bywała sytuacja bardziej drastyczna, niż te, których sama tu była świadkiem.

Jedno tylko, co obie Zofie niepokoi. Co niektórzy panie przyjeżdżają tu z daleka — z Pili, Szczecina. Zdzają się kraździe. Bywa, że są to bardzo młode dziewczęta, ledwie nastolatki. Smutne, nieprawdaż?

Maria Kokoł, kierowniczka klubu „Omega” na osiedlu w Zagórzu także przyznaje, że dla niej szkoła życia były inne budowy. Na przykład Kopalnia „Turów”. W porównaniu z tamtym życiem hotelowym, tutaj mieszkają anioły!

Klub „Omega” jest dziełem budowlanych z „B-1”. Teraz przychodzą tu mieszkańcy z całego osiedla. To jest bardzo piękny klub. Dyskoteka, sala brydżowa, telewizyjna, 2 kawiarenki.

## Wracając do aniołów

Właśnie na os. Zagórze był tego przykład. W bloku nr 6 pięciu młodych ludzi bez przerwy, przez populudnie prowadził dyskotekę dla całego osiedla. Wystawiał głośnik za okno, i na nie perswadował mu, że ludzie chcą po pracy wypocząć. Teraz przychodzi do klubu. Ogólnie biorąc, sposób na aniołów jest jeden. Dać tym młodym chłopakom boisko, klub, salę sportową. Zaraz wszyscy zostaną aniołami. Prawie.

- Klubów jest czterech, sal telewizyjnych i świetlic 115 (w każdym hotelu, niemal na każdym piętrze), bibliotek siedem, trzy stadiony, do dyspozycji budowlanych, dwie kryte pływalnie, dom kultury.
- Na stadionie w Zabkowiech może zmieścić się nawet 10 tys. ludzi. Tak było w czasie letniej spartakiady.
- Biblioteki dysponują księgozbiorem bogłym. 13 tysięcy 800 tomów dla 3,5 tys. zarejestrowanych czytelników.
- Za sprawą kultury odpowiada 32 zatrudnionych w PUS-ie instruktorów.

Klemens Karwacki jest burbożny. Mówi się tak dużo o kulturze robotniczej. To ma być niby lepsza kultura, czy może gorsza? Kończonki jeszcze w pokojach zamontować i już będzie kultura dla mas. Niech taki model kultury szlag trafi!

Zofia Stanecka jest zdania, że to ma być kultura ani lepsza, ani gorsza, tylko po prostu łatwiej dostępna.

Dyrektor Zbigniew Boryczka zleci socjologom z Uniwersytetu Jagiellońskiego badania na taki temat: „Wychowawcza rola zakładu pracy w adaptacji młodych pracowników”. Opracowanie to, jak obiecuje, wykorzystają zaraz, gdy tylko otrzymania wyniki badań zrobionych tutaj, w Hucie Katowickiej. Chociaż, może? Może im się uda tak teorię powiązać z praktyką?

Na razie dyrektor Boryczka widzi zarówno plusy, jak i minusy. Od jakiegoś czasu plusów jest dużo, dużo więcej, niż minusów. To daje satysfakcję. Także dzięki temu wokół budowy udało się stworzyć dobry klimat. Bez tego zapewne trudno byłoby tutaj, na tych wstrętnych blockach wykonać w ub. roku 14 mlz zł przyrobów. Może też bez tego klimatu trudno byłoby liczyć dzisiaj tysiące ton wyprodukowane w Hucie stali. Wiele na to wskazuje.

## Wielka Huta a mała miska zupy

ZBIGNIEW BORYCZKA: — Musimy robić dalej wszystko, by człowiek — nawet, jeśli by tego chciał — nie mógł żyć pracować. Nie dowiedzi zupy, zabrakło tego i owego. Już jest z czym chodzić do dyrektora, interwieniować. Odrwać się od pracy?

ZDZISŁAW NATKANIEC: — PUS, WSS, „Spokiem” Oddział Huty „Katowickiej” (prowadzą 5 stołówek na placu budowy). Rada Zakładowa Huty, dyrektora przedsiębiorstwa (stu dwóch) zbroili tu więcej, niż w wielu ustabilizowanych przedsiębiorstwach.

MARIAN KOZIOL, operator dźwigu firmy „Grove”: — Można by tak sobie myśleć: jak ma się miska zupy do wielkiego pieca na ten przykład? Śmieszne, prawda?

Rzeczywiście. Z tego zestawienia mogłoby szybko wyniknąć problem wielkiej miary, gdyby na przykład wiceministra Kozakiewicza albo dyrektora Boryczkę istotnie śmieszyło to porównanie.

ELŻBIETA DZIWIŚ

8 MAJA — DZIEŃ KSIĄŻKI POLSKIEJ

Nasza książka na świecie

DNI OŚWIATY KSIĄŻKI I PRASY

**CORAZ WIĘKSZA POPULARNOŚĆ** u czytelników i wydawców na różnych szerokościach geograficznych zdobywa sobie polska książka. Co roku na półkach księgarskich różnych krajów świata ukazują się ok. 300 pozycji autorów z naszego kraju. Najwięcej umów zawarto z wydawcami ze Związku Radzieckiego, a następnie Czechosłowacji, NRD, Węgier, Bułgarii, Włoch, Szwecji, RFN i Japonii. Do najpopularniejszych za granicą polskich autorów należeli: Stanisław Lem, Jarosław Iwaszkiewicz i Jerzy Putrament. Wznowienia i pierwsze wydania książek St. Lema ukazały się m. in. w Argentynie („Niezwyrodnosc”), Francji („Kongres futurologiczny”), Finlandii („Powrót z gwiazd”), Japonii („Eden”) i w USA („Bajki robotów”), a książki J. Iwaszkiewicza otrzymały m. in. czytelnicy w Czechosłowacji („Chopin”) w języku czeskim i „Czerwone tarare” w języku słowackim oraz w Szwecji (dwa tomy opowiadań).

Jednocześnie w księgarniach wielu krajów pojawiły się nowe polskie pozycje, na przykład których umowy zawarto wcześniej. Wśród opublikowanych w Związku Radzieckim książek znalazł się np. „Traktat o dobrej robotce” Tadeusza Kotarbińskiego, „Opowiadania” J. Iwaszkiewicza, „Wzrósł” J. Putramenta, „Pokolenie” Bołdana Czeszki, „Drzewo rodzi owoc” Tadeusza Hołuj. Z blisko 30 wydanych przekładów czeskich warto wymienić „Osaczonych wielkim chłodem” Aliny i Czesława Centkiewiczów, „Baldyna” J. Putramenta, „Dokonała próżnia” St. Lema, „Króla obojga Sycylii” i „Korpucję” Andrzeja Kuśniewicza oraz „Diabły” Tadeusza Nowaka, a z przekładów słowackich — „Pięltrzykąt do Warszawy” Marii Dąbrowskiej,

„Pamiętnik matki” Marianny Fornalskiej, „Eden” St. Lema i „A jak królem, a jak katem będziez” T. Nowaka. 30 przekładów polskich książek opublikowano w NRD, a wśród nich „Dramaty” Leona Kruczkowskiego, „Opowiadania” J. Iwaszkiewicza, „Nieba w płomieniach” Jana Parandowskiego, „Opowiadania” J. Putramenta oraz „Dramaty” Tadeusza Różewicza. W Rumunii wydała m. in. przekłady „Granic” Zofii Nalkowskiej, „Cudzoziemki” Marii Kuncewiczowej i „Jeziora Bodeńskie” Stanisława Dygata, w Bułgarii „Koniec księgi VI” Jerzego Broszkiewicza, na Węgrzech „Czerwone tarare” J. Iwaszkiewicza i „Wybór poezji” Mirona Białoszewskiego. Z innych przekładów wymieniamy jeszcze trzy antologie: współczesnej prozy polskiej, aforyzmów polskich i opowiadań dla dzieci, które ukazały się w RFN.

Warto przypomnieć, że wydana starszaniem Agencji Autorskiej szczegółowa biografia za lata 1945—1970 „Polska literatura w przekładach” obejmuje blisko 5 tys. pozycji przetłumaczonych na 70 języków świata. Z tej liczby 1.139 tytułów przypada na dzieła klasyków, 3.326 tytułów to utwory pisarzy współczesnych, reszta zaś to antologie i różnego rodzaju zbiory. Najczęściej w tych latach tłumaczono nasze książki w Związku Radzieckim (1063 pozycje), następnie w Czechosłowacji (917 przekładów na język czeski i słowacki) i w NRD (500 przekładów) a najrzadziej w Iranie — (3 książki). Z klasyków najchętniej wydawano dzieła Henryka Sienkiewicza, Adama Mickiewicza i Bolesława Prusa, a z pisarzy współczesnych utwory Wandji Wasilewskiej, Stanisława Lema, Arkadego Fiedlera i Jarosława Iwaszkiewicza. (AF)



Znów, jak co roku, książki na kiermaszach...

**„G**ROTESKA” jak wiadomo, jest Teatrem Łalki i Maski. Dawniej mówiło się po prostu, że to scena kukielkowa. A jeszcze dawniej — teatr marionetek. Fachowcy zaraz sprosto-waliby, że marionetki, to co innego — kukielki zaś co innego. I mieliby rację.

— Ale mnie, w tym przypadku, bynajmniej nie chodzi ani o marionetki, ani o kukielki czy pupki i in. jako odmienności gatunku w teatrze lalek. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na etapy rozwoju krakowskiej „Grotzeski”, gdzie ongiś królowała lalka (wraz z różnorodną techniką jej poruszania) — a potem zaczęło szukać rozwiązań wzbogacających formy widowiskowe przez połączenie dwóch planów — akcji scenicznych, żywego aktora w masce i — podobnie do niego lalki. Jeden i drugi plan spektaklu przenikają się wzajemnie — poszerzając oraz pogłębiając efekty artystyczne, co urozmaica i zbliża do treści widowisk przede wszystkim widowni wyrosłej już z wieku przedświatołkowego. Z tych poszukiwań zrodził się następny okres rozwoju „Grotzeski” — przedstawienia dla publiczności młodzieżowej i dorosłej, w których główne role odgrywały postacie-symbole z amaskowaniem. I to zamaskowanie nie tylko, że się tak wyrażę: od strony twarzą — lecz jakby całe „opancerzone” kukły wielkości człowieka. Z człowiekiem pośrodku, niby żywe lalki. Ciałem naucz przetrzystajace (wzrostem) aktorów.

OBCENA PRAPRIMERIA „GROTESKI” „BUMBARASZ” odbiega od dotychczasowej praktyki scenicznej tego teatru. W przedstawieniu bowiem, inscenizowanym i przedstawianym przez FREDĘ LENIEWICZ nie ma ani lalek, ani ludzi przybranych za kukły. Są wprawdzie maski, ale stają się one rekwizytami, w które wyposażono aktorów. Przykładami tego są twarze nakładane — jak helmety — „dwumami” głównymi (niby z frur wosku) — na głąb prawdziwe odzwierciedla-

JERZY BOBER

TEATR

# MASKI i TWARZE

— co myśli i uczucia — oraz twarz zakryta maską nieruchomo, zawsze taką samą wobec sytuacji, jaką dyktuje odpowiedni fragment widowiska.

**M**AMY ZATEM do czynienia z czymś nowym w „Grotzesce”. Nie dlatego, żeby zastąpienie się maskami i odrzucenie ich było w ogóle na gruncie teatru dramatycznego odkryciem formalno-trzecimowym. Można bowiem przytoczyć multum inscenizacji w podobnym stylu. Tyle, że bez porzucenia takich zabiegów jako konwencji całościowej spektaklu. Siad różnica pozwalająca dostrzec się w zamysłu Leniewicza wierności stylistyce maskowej „Grotzeski”, choć jej BUMBARASZ nosi wszelkie cechy przedstawienia, jak w nie lalkowym teatrze.

Oczywiście, jest to dość ryzykowny eksperyment dla aktorów-lalkarzy — ale eksperyment umotywowany zarówno doborom tekstu, jak i jego interpretacją na scenie. Bo, trzeba to uścislić powtórzyć, uśredniona opowieść radzieckiego pisarza ARKADEGO GAJDARA (adaptacja E. Mikli i J. Michajłowaj), jak świat przylega do koncepcji MA-

SKOWEJ widowiska, w takim kształcie, w jakim je zaprezentowała reżyserka. Czyli — mimo pozorów odstępstwa od tradycyjnej dotąd techniki gry — Leniewicz w sposób interesujący rozszerzyła kanon stylistyczny „Grotzeski”, ukazując perspektywę rozwoju tej sceny. Bez pretensji do kierunku powielania pracy teatru dramatycznego, za to z ambicjami wzbogacenia form maskowych, zgodnych z zasadą działania artystycznego swej placówki.

**D**LACZEGO WYBÓR utworu Gajdara okazał się na tyle trafny, żeby próba nowej (inne) koncepcji teatru maskowego została ucieleśniona powołaniem „Bumbarasz” wprowadzając nas w czas i klimat wojny domowej na terenie Rosji. Zaczyna się od przypód frontowych szeregowca Bumbarasza, któremu carscy przełożeni zlecają ląd balonem nad pozycjami Niemiec. Młody żołnierz zostaje zastrelony i uznany za poległego. Udaje mu się jednak uratować życie i zbiec. Tymczasem wybuchła rewolucja, a po niej walki bratobójcze między „czernymi” i „białymi”. Bumbarasz wraca do rodzinnej wsi kozackiej, gdzie wszyscy uważają go za zmarłego. Narzeczona porzuca mu przybyłą bandy Gauryla, który rozbija uprawia pod płaszczykiem walki ideologicznej, aż wyłącza wśród kontrewolucjonistów. Wydarzenia zmieniają się błyskawicznie (vide Szolochow „Cichy Don”) — fronty się przenikają, a Bumbarasz mioty od jednej do drugiej strony, szuka sprawiedliwości i miłości. Romantyczne przygody wśród ludzkich MASEK umożliwiają mu odnalezienie własnej

TWARZY. Tak, jak i prawdziwą twarz wojny lub przyjaźni.

Leniewicz ujęła te „sceniczne fantazje na temat dotychczas wydarzeń” w kształt baletu teatralnego. Wspierał to akcji również baletowymi piosenkami (w dobrym tłumaczeniu poetyckim HENRYKA CZYGANIKA z muzyką WŁADYMIRA DĄSZKIEWICZA).

Scenografie — od dołupnego balonu na środku widowni, do zgrabnie rozwiązanych wrot-rampy-wapnu-uętrż izb, na zasadzie filmowych klatek podstawianych nastrojów — zaprojektował ANDRIS FREIBERGS, a pełne pomru-satycznego wyrazu maski, jak zwykle z ekspresją plastyczną wymodelował KAZIMIERZ MIKULSKI.

**W**IDOWISKO toczy się więc na ogół gładko i nastrojowo, pomiędzy dramatycznymi spiętaniami i scenkami kabaretowo-humorystycznymi. Może jedynie wejścia piosenkowej wytrącają rytm całości, a niekiedy szwankuje dykcja (spod masek). Aktorzy używają się nadspodziewanie dobrze z rol „żywego planu” — z całego romantyzmu-nauy Bumbarasz (KRZYSZTOF JAWORSKI), młodzieńczy utopijny rewolucjonista Jaska (JANUSZ KARCZ), uproszczonej szluzowki Gauryla (STANISŁAW URBANIAK), faryzejskiej Mynarz (TADEUSZ WALCZAK), czy ucierna Bumbaraszowi Waria (BARBARA SOLECKA, GRAZYNA SKOTNICKA). Ponadto występują z powodzeniem w maskach i bez masek A. STALONO-W-DOBZYŃSKI, G. ZDZIECHOWICZ, H. SZYMANSKA, M. KOTULA, A. RAUSZ, J. JACHNIEWICZ, D. SWIGON, J. ULATOWSKA, B. KOBER, F. PUGET, L. KLAPA, J. BABULA, T. KORLATOWICZ, A. RYL-KRYSTIANOWSKI, A. BIALAS, E. CHMIEL, D. CIECHANOWSKA, J. GIUSTINIANI, S. GORNIŁAK, K. JANUSZKIEWICZ, M. KAMBERSKA, I. RÖMER, A. WOLLIN-WOLSKA.

Warto obejrzeć ten spektakl, chyba jeden z najlepszych w ostatnim okresie „Grotzeski” — gdzie forma i treść spletały się w całość ideowo-artystyczną, ucząc poszukiwania pod MASKAMI prądku walki o życie i śmierć, o wartości, które jawią się za stare słusznych i fałszywych poglądów oraz postaw bohaterów nie tylko tej sztuki.

AFERY ORAZ PRAKTYKI FBI I CIA (V)

PRZYJĘCIE U HOOVERA



licznych misji na zlecenie ściśle tajnej Agencji ds. Bezpieczeństwa Narodowego (NSA). Kelly był bardzo zakłopotany, gdy w rok po jego konferencji prasowej wyszło na jaw, że we wczesnych latach siedemdziesiątych FBI dokonało wielu włamań. W sejmie nowojorskiego biura FBI znaleziono ich listę. Widocznie zostawili ją tam rozstrzygnięty szef biura John F. Malone, który kilka miesięcy wcześniej odszedł na emeryturę.

Annie Fields, długoletnia gospodyni Edgara J. Hoovera, szefa FBI, miała 1 października 1969 roku pełne ręce roboty: przygotowywała obiad dla specjalnego gościa, którego zaprosił jej chlebodawca. Gościem tym był prezydent USA Richard Nixon.

W „towarzyskim spotkaniu” uczestniczył także minister sprawiedliwości John Mitchell i doradca prezydenta John Ehrlichmann. Tematem „pogawędki” jak zwał później Ehrlichmann, były „rządowe włamania”. Hoover raczył swych gości licznymi opowiadaniem o instalowaniu aparatów podsłuchowych, o eskapadach, przy których wioł żył się na głowie, o wyczynach przypominających bardziej kryminalne powieści. Gdy „wieczór towarzyski” miał się ku końcowi, Hoover mógł uważać, że akcje nazywane w żargonie policyjnym „black bag jobs” spotkały się z aprobatą prezydenta.

FBI od lat dokonywała setek włamań „w imię bezpieczeństwa narodowego”, co publicznie przyznał Clarence M. Kelly — mianowany przez Nixona dyrektorem FBI w 1973 r. na miejsce nieszczerzego Patrica Graya, który spalił ważne dokumenty związane z aferą Watergate w pojemniku na śmieci twierdząc, iż uczynił to na skutek sugestii doradców prezydenta.

DZIENNIK „International Herald Tribune” poświęcił swe lamy analizie sytuacji w prasie francuskiej, uważając prawdopodobnie, że z punktu widzenia burżuazji dokonują się tam przetasowania.

Jego zdaniem, zjawisko polaryzacji w polityce francuskiej w wyniku którego powstały dwa wyraźne, zdecydowanie wrogie sobie obozy, wywodziło podobny skutek w obecnej sytuacji, gdy Francja przystępuje do długiej i ważnej kampanii przedwyborczej. Dzienniki zajmują „pozytywne” stanowisko, opowiadając się po jednej bądź po drugiej stronie a wszelkie obiektywne relacjonowanie wydarzeń związanych z

włosku, że została ona zdezorganizowana w taki sposób, iż trudno dziś mówić o wolności prasy. „Wprawdzie — pisze dziennik — pluralizm opinii jest na ustach wszystkich, jednakże każdy sobie wyobraża, że to on, a nie kto inny ma monopol na prawdę”. I dalej: „Jak długo obowiązują będzie zasady władzy należy do tego, kto ma pieniądze, prasa najczęściej będzie odzwierciedlać, a niejednokrotnie także reprezentować przede wszystkim interesy tych, których zwykło się nazywać posiadaczami, natomiast najbardziej upodlegane kategorie narodowe będą niedoinformowane i nieuwzględniane w reprezentowaniu politycznym”.

Natomiast „Le Monde Diplomatique” zwraca uwagę na fakt, że za każdą transakcją, za każdym tytułem, stoją ludzie. „Przed wszystkim dziennikarze, w tym zawodzie chodzi o coś więcej niż o siłę roboczą — pisze „Le Monde Diplomatique” — angażuje się w nim cały obywatel, i oto znów zostali oni sprzedani wraz z budynkami, meblami i maszynami, wraz ze swym sumieniem zawodowym i obywatelskim zaangażowaniem. Właściciel ich do transakcji i dostarczona nabywcy wraz z praniem Dziennikarze „France Soir”, podobnie jak niedawno dziennikarze z „Paris Match” i trochę dawniej z „Le Figaro” niepokoją się i protestują. Jeśli im się nie podoba, mogą odejść. Nikt ich nie pytał o zdanie. Czy tak będzie dalej? Tymczasem przedzie republiki z niezamocnym spokojem oświadcza dziennikarom z prasy regionalnej: „Prasę trzeba uważać za strażniczkę wolności przeciw wszelkim atakom, z którejkolwiek strony ona nadchodzi; za strażniczkę pieniędzy lub potęg indoktrynacji”.

„LE MONDE DIPLOMATIQUE” podejmuje problem „potęgi pieniądza, potęgi indoktrynacji”, stwierdzając: „Pan Hersant wczoraj, pan Winkler dzisiaj wyścignęli z kieszeni całego garściami milionów. Skąd biorą te pieniądze? Trudno przypuszczać, że są to ich drobne prywatne oszczędności. Wiadomo, że za tymi ludźmi stoją grupy finansowe, które decydują o sesjach, wymianach, wyborze. Caser są to grupy francuskie, ale także międzynarodowe grupy zagraniczne, co — nawiasem mówiąc — jest zabronione przez prawo. Nikt nie sądzi, że władza polityczna może być tak rozstrzępiona, aby przeoczyć to całe przemebowanie i tak satelna, by nie mperować dyskretnie w rakowania. Ale gdy chodzi o miliardy lub naciski, wszystkie dźwier się za kulisami, jest ukryte przez wzrokami ludzi dymna zasłona pieknych słów „o prasie antyautoritarnej”.

Zagadnienia pokoju i odprężenia międzynarodowego są tematem — do pisania — łatwym tylko pozornie. Na autora podejmującego tę problematykę czeka wiele pułapek.

Przed wszystkim niebezpieczeństwo głoszenia prawd oczywistych, utopienia problemu w powodzi frazesów, wytyranych słów i zdawkowych argumentów. Tym większa zasługa prof. Mariana Dobrosielskiego, autora niedawno wydanej książki „Z teorii i praktyki pokojowego współistnienia”, który o tych trudnych sprawach potrafi pisać mądrze i ciekawie, przekonywająco, z pasją naukowca i polityka. Czytając tę pracę, wyczuwa się jednocześnie bardzo osobisty stosunek do tematu i emocjonalne zaangażowanie.

Składają się na nią teksty już przednio drukowane w czasopiśmie, wygłoszone na międzynarodowych spotkaniach i sympozjach. Usystematyzowanie i uzupełnienie, stanowiąca logiczną całość, która w sposób uporządkowany daje jasny wykład marksistowskiej teorii i praktyki pokojowego współistnienia.

Prof. M. Dobrosielski jest mianowicie naukowcem, uniwersyteckim wykładowcą filozofii, dyrektorem Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Jednocześnie jest politykiem i dyplomata, od wielu lat ma tytuł ambasadora ad personam, uczestniczył z ramienia Polski w wielu konferencjach międzynarodowych, był przewodniczącym polskiej delegacji w okresie drugiego etapu prac przygotowawczych do Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Upoważnia go to do mówienia o sprawach pokoju i współistnienia z pozycji współtwórcy tej polityki, nie tylko naukowca-teoretyka, ale i praktyka.

„NIC SIĘ W ŻYCIU NIE POWTARZA” — TAK MNIE UCZYLI W SZKOLE. TWÓRCA TEJ TEZY, DUNČYK, NAZYWAŁ SIĘ KIERKEGAARD I BYŁ FILOZOFEM. Na przekór temu i jego wilo ojczyźnie zaczynał na powrót wiać stare wiatry. Ludzie żenia się młodo, a ulicami Stróelzu — głównego ciągu spacerowego Kopenhagi — chodzi, jak dawniej, zakochane pary, trzymające się (wstydlwie) za rękę. Na parkiety tańeczne, na których do niedawna odbywały się niemal seksualne orgie na stojąco, obecnie powrócił liberalny w tym względzie rząd duński zrewidował nieco swą politykę, zakazując np. ukazywanie stosunków seksualnych „na żywo” na scenie (takowe były zamianowane są wciąż jeszcze legalnie w Szwecji). Również prostytutki w różnego rodzaju „klubach” seksualnych stopniowo zaczęły zamykać.

W poniedziałek dla klientów branża pornograficzna stosuje „mocne uderzenie”, oferując najbardziej obsceniczne sceny. Pełniący rolę klientów to nie tylko mężczyźni, ale i kobiety, które nie odchyliły od norm, pornoprodukcji widzą jeszcze „ratunek” w przeciwnym kierunku, czyli w kierunku bardziej skomplikowanych seksualnych, jakich przewrotna natura nie poskapiła niektórym. Uwolnienie pornografii z różnych krepujących ją ograniczeń na początku lat siedemdziesiątych w Danii wywołało swego czasu prawdziwy szok w Europie; wśród protestów z różnych krajów nie zabrakło również głosu papieża. Pod wpływem licznych nacisków aż nazbyt

liberalny w tym względzie rząd duński zrewidował nieco swą politykę, zakazując np. ukazywanie stosunków seksualnych „na żywo” na scenie (takowe były zamianowane są wciąż jeszcze legalnie w Szwecji). Również prostytutki w różnego rodzaju „klubach” seksualnych stopniowo zaczęły zamykać.

przedkładane na piśmie dyrektorowi FBI i pokazywane — jak podkreślił minister — „mnie osobliwie”. Levi utworzył w swoim departamencie „komitet do spraw podsłuchu” nazywany oficjalnie „specjalną grupą badawczą”, który miał w każdym poszczególnym wypadku decydować o saloieniu podsłuchu bez podstawy sądowej.

Jedną z notatek wicedyrektora FBI, Williama Sullivana ujawniła wewnętrzna procedura stosowana przy włamaniach w celu zainstalowania podsłuchu (tzw. „black bag jobs”); specjalny odpowiedzialny agent (The Special Agent in Charge — SAC) w wydziale operacyjnym „musi w pełni usprawiedliwić potrzebę użycia techniki” a jednocześnie zapewnić, że „technika może być zastosowana bezpiecznie, bez groźby kłopotów i kompromitacji dla FBI”. W swej notatce Sullivan wyjaśnił, jakie kroki należy podjąć dla upewnienia się, że w dokumentach FBI nie będzie żadnych śladów informacji o włamaniach. Według Sullivana, FBI stosowało metodę włamań, aby śledzić poczynania szpiegów, ale jest rzeczą szkodliwą, że często podsłuchiwała ona rozmowy członków amerykańskich ugrupowań politycznych i otwierała ich pocztę. W ramach operacji „COINTELPRO” śledzono ludzi, których poglądy polityczne nie podobały się władzy. Od samego początku „konieczność” dokonywania włamań i instalowania aparatów podsłuchowych stanowiła trudny problem prawny i intelektualny dla departamentu sprawiedliwości. Można było różnymi drogami zdobyć dostęp do obecnej ambasady, do prywatnego domu czy biura, ale bardzo często używano w tym celu dróg nielegalnych. Mikrofony były przecięt takie polityczne! Poszczególni ministrowie na różne sposoby reagowali na fakt, że elektroniczny podsłuch ob-

dział moralny bagaj polityków zajmujących najwyższe stanowiska w aparacie sprawiedliwości. W sierpniu 1973 r. podczas konferencji prasowej Nixona jeden z dziennikarzy powiedział, że prezydent zaaprobował przed trzema laty tzw. „plan Hustona” — pozwalający na włamania i inne tego typu przestępstwa. Osaczony już wtedy przez prasę Nixon odpowiedział z wściekłością, że w czasach Kennedy’ego i Johnsona także dokonywano włamań w celu zakładania podsłuchu i były one aranżowane na wielką skalę. Sprawa ta była dobrze znana. Za czasów administracji Nixona uczyniono jednakże próbe instytucjonalizacji włamań jako instrumentu polityki prezydenta. Sekretarz ze sztabu Nixona Tom Charles Huston, przygotował w lipcu 1970 roku memorandum, które stanowiło drogowskaz w kierunku państwa policyjnego. Plan Hustona zalecał NSA (Narodowej Agencji Bezpieczeństwa) stosowanie podsłuchu w międzynarodowych połączeniach telekomunikacyjnych, instalowanie mikrofonów i podsłuchu, otwieranie listów poleconych, posyłanie szpiegi do środowisk studenckich itd. Wszystko to zostało zaaprobowane przez Nixona. Należy dodać, iż większość zaleceń z memorandum Hustona była od dawna realizowana przez FBI i CIA. Tak więc waga tego dokumentu nie polegała na sugerowaniu nowych technik, ale na tym, że dawał on prezydentowi imprimatur metodom państwa policyjnego. W dniu 17 czerwca 1972 w gmachu Watergate, gdzie mieściła się kwatery Partii Demokratycznej aresztowano pięciu włamywaczy — „hydrantów” z Białego Domu. Dwaj kierujący włamaniem ludzie, H. Hunt i G. Liddy zostali aresztowani nieco później. (CDN)

LONGIN ZARĘBA  
Prasa na sprzedaż  
z życiem politycznym we Francji ustępuje miejsca wojującemu stronnictwu. Zjawisko polaryzacji — twierdzi dalej cytowany dziennik — nie tylko objęło swym zasięgiem istniejące już publikacje, ale doprowadziło też do swistego, politycznie zabarwionego współwładnictwa w twierdzeniu nowych organów prasowych w celu wplywania na opinię publiczną we Francji. Tylko w ubiegłym roku dwa ważne dzienniki paryskie zostały zakupione przez wydawcę o określonej orientacji politycznej: „Le Nouvel Observateur” — przyp. autora — znacznie wkrótce wydać własny dziennik. Inny tygodnik, wystawiony na sprzedaż Jaden z brzytwy ministrów podjął natomiast starania o stworzenie nowego dziennika.

OCENIAJĄC SYTUACJĘ w prasie francuskiej paryski dziennik „Le Monde” doehodzi do

TOMASZ WALAT DANIA  
ODPIYW FALI SEXU...

BEZ KOMENTARZA  
Sabotaż na zlecenie  
Aby łatwiej śledzić...

PROF. DOBROSIELSKI pisze m. in., iż to właśnie marksizm „wyjaśniając ekonomiczno-społeczne, klasowe i historyczne uwarunkowania wojen, wskazał również na realną drogę ich rzeczywistych przyczyn”. Autor podkreśla doniosłe znaczenie wypowiedzi Marksa w kwestii wojny i pokoju i leninowskie zasady pokojowego współistnienia, które znalazły konkretny wyraz już w w pierwszych latach istnienia państwa radzieckiego, w okresie międzywojennym, a następnie po II wojnie światowej. Teoretyczne rozważania profesora wzbogaćca współczesną wiedzę o pokojowym współistnieniu państwa o różnych ustrojach.

NALÉZC w tej książce można także odzwierciedlenie starań państwa wspólnoty socjalistycznej o bezpieczeństwo zbiorowe w Europie, kolejne inicjatywy polskie w tej dziedzinie, niełatwą bynajmniej polityczną drogę przywódców 35 państw do Helsinek. Nie jest też przypadkiem, iż w zakończeniu książki znajduje się komentarz poświęcony niektórym problemom polityki zagranicznej na VII Zjeździe PZPR. Dowodzi on słuszności tej polityki, jej ścisłych związków z polityką uewnętrzną.

ABSOLWENCI KLAS ÓSMYCH!  
Atrakcyjny zawód  
ELEKTROMONTERA  
i dobrze płatną pracę zapewni Wam ukończenie:  
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH Zakładu ENERGETYCZNEGO KRAKÓW.  
Nauka trwa trzy lata. — Wiek kandydata 15—17 lat.  
Przyjęcia odbywają się bez egzaminów, tylko na podstawie badań lekarskich o przydatności do zawodu elektromontera.

Zakład przyjmuje:  
DO SZKOŁY PRZYKŁADOWEJ — dla potrzeb zakładu na terenie Krakowa i okolic. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Dajwór 27 — Wydział Kadry i Szkolenia, telefon 170-44, wewn. 219  
DLA POTRZEB ENERGETYKI w Nowym Targu i okolic. Zgłoszenia: Nowy Targ — Rejon Energetyczny, ul. Parkowa 11 — nr kodu 34-400, telefon 24-81  
DLA POTRZEB ENERGETYKI w Nowym Sączu i okolic. Zgłoszenia: Nowy Sącz, Rejon Energetyczny, ul. Barbackiego 7 — nr kodu 33-300, telefon 83-80.  
Kandydat winien złożyć:  
podanie i życiorys  
pisaną zgodę rodziców  
kartę informacyjną ze szkoły podstawowej  
cztery zdjęcia fotograficzne  
świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej.  
K-3216

WIATĘ  
(zadaszenie) z elementów prefabrykowanych lub stalowych, o rozmiarach minimum: szerokość 6—8 m, długość 10—18 m, wysokość 5—6 m, nową lub używaną — KUPI — Zakład Gospodarki i Naprawy Kontenerów KRAKÓW, ul. CYSTERSÓW nr 25, telefon nr 181-05. K-3333  
Całodzienne żywienie  
30 OSÓB W DOMU WZASOWYM W KRYNICY.  
powierz przedsiębiorstwu uspołecznionemu lub agentowi zakład produkcyjny z Krakowa.  
Oferty pisemne, z podaniem kosztu i warunków, kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-3202.

Absolwenci Szkół Podstawowych!  
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W KRAKOWIE  
ogłasza WPISY  
do nauki zawodu w warsztatach na rok 1977/78, do klas pierwszych o specjalnościach:  
TOKARZ, ŚLUSARZ-MECHANIK — adres: 31-108 Kraków, ul. Smoleńsk 9  
MECHANIK PRECYZYJNY — adres: 31-009 Kraków, ul. Friedleina 20  
ELEKTROMECHANIK — adres: 30-424 Kraków-Borek Fałęcki, ul. Kościuszkowców 6  
MONTER UKŁADÓW ELEKTRONOWYCH I AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ — adres: 31-950 Kraków-Nowa Huta, os. Zędy 13  
Nauka trwa trzy lata. — Przyjęcia odbywają się bez egzaminów wstępnych. Przy wpisie należy do podania dołączyć:  
zyciorys  
świadectwo zdrowia  
kartę informacyjną ze szkoły podstawowej  
świadectwo ukończenia szkoły podstawowej  
3 fotografie formatu legitymacyjnego.



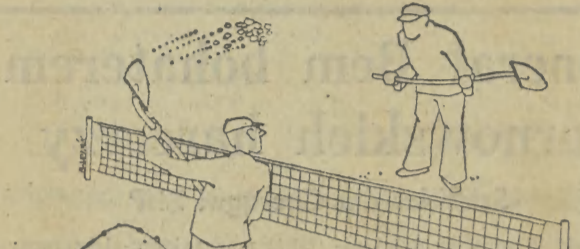
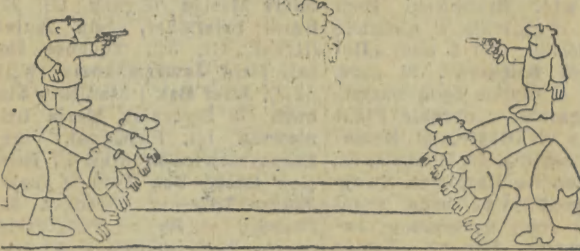
# Kto wygra?



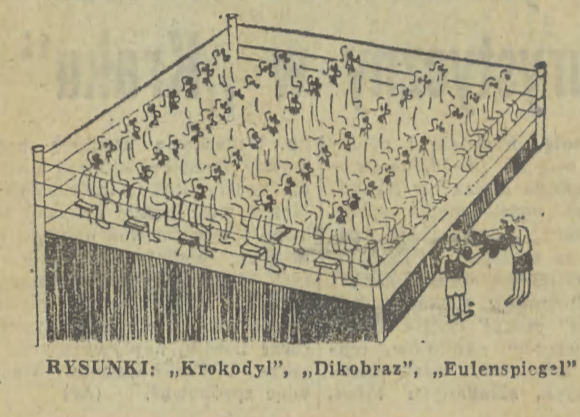
— Cały czas musimy jechać tak szybko?



— Świetnie, a teraz powtórz to s tyeską!



Mirosław Barták



RYUNKI: „Krokodyl”, „Dikobraz”, „Eulenspiegel”

# Spięcia

**STUDENT:** — Często mi się śni, że jestem sławnym naukowcem. Co mam robić, żeby moje sny się spełniły?  
**Profesor:** — Mniej spać!

**W ZOO:** — Nie podchodź blisko do tego polarnego niedźwiedzia! — ostrzeża matka małego synka — i jeszcze się przeziębisz!

**JAK** przebiega budowa twojego domku letniego?  
— Zle. Ostatnio nie udało mi się otrzymać urlopu chorobowego...

**MISTRZU,** mogłabym zostać pana modelką?  
— Niestety, nie. Nie mam tak szerokiego płata...

**OSZCZĘDNA** żona przypomina mężowi wyjeżdżającemu na delegację:  
— Nie rozrzucaj niepotrzebnie pieniędzy i nie wydawaj ich na to, co możesz mieć w domu za darmo.

**GDZIE** nauczyłeś się tak świetnie pływać?  
— W wodzie.

**NIE** będę się wlewać golit — oznajmia dziadek babci. — Zapuszczam brodę!

**Zupełnie** straciłeś rozum, przecież nie masz już 20 lat...

# WIELKICH

ludzi zawsze cechuje prostota.

**KOCHAC** — znaczy żyć życiem tego kogo się kocha. (L. TOLSTOJ)

**MIŁOŚĆ** jest jak ogień — bez podsykania gaśnie. (M. LERMONTOV)

**NIE ZAWSZE** wspaniałe czapki okrywają godnie szcukno głowy. (F. SCHILLER)

**NIE MA** innej większej wartości — oprócz dobroci. (L. V. BEETHOVEN)

**MIŁOŚĆ** w życiu — to znaczy miłość w prawdzie. (F. BACON)

**NAJWIŻSZY** zaszczyt — być na ziemi człowiekiem. (M. GORKI)

**ODWAGA** i talent skracają drogę do celu. (L. M. LEONOW)

**TAK** BAJEK jak i życia nie ocenia się za ich długość, ale za treść. (SENEKA)

# CYTATY

◆ Człowiek zebrał całą mądrość przodków i dopiero dojrzał bezmiar własnej głupoty.

◆ Są rzeczy, które się dostreżają tylko dlatego, że do niczego nie pasują.

◆ Najpodlejszy z ludzi to ten, któremu się spełniły wszystkie marzenia.

◆ Zwątpienie ma lepsze o sobie mniemanie niż wiara.

◆ Dziel się mają prawo jedynie niewierzący.

ELIAS CANETTI

**KRZYŻÓWKI**

18. trofeum, 19. artystka sceny, 23. sycylijski wulkan, 25. kłujące chwasty.

**ROZWIĄZANIA** prosimy nadsyłać w terminie do dnia 13. V. 77 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „KRZYŻÓWKA NR 18”. Wśród czytelników, którzy nadesłają prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄZEK.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI** nr 16

**POZIOMO:** 1. grasicca, 7. Ceres, 8. nagan, 9. Turku (wspak), 12. waltusz, 13. muszkat, 17. Augur, 18. rytna, 19. żaga, 20. belka, 22. agcevor, 24. agcenzja, 27. sarkoból, 28. ferie, 29. Herma, 30. kartusz.

**PIONOWO:** 2. resursa, 3. skóra, 4. centaury, 5. Sarel, 6. tarok, 10. Dworzak, 11. strażak, 13. janie, 14. zuber, 15. mukfa, 16. ragon, 20. Bolsena, 21. Agulhas, 23. rubel, 25. Czuma, 26. obrót.

**NAGRODY WYLOSOWALI** Za prawidłowe rozwiązanie zadań w Krzyżówce nr 16 z dnia 23/24 IV 77 KSIĄŻKI otrzymują: J. Krzesz, K. Bochenek, R. Cewe — Kraków, K. Jaworski — Tuchów, S. Dobranowski, Z. Skura — Bochnia, H. Talić — Skawina, F. Jasko — Trzebinia, J. Dzięwoński — Myślenice, M. Stork — Debica.

**NAGRODY ZOSTANĄ WYSEANE** POCZTA.

**OBFITA** dokumentacja pocztowa kolarskiego Wyścigu Pokoju wzbogaciła się o dalsze nowe pamiatki w postaci nowych znaczków i ostemplowań pocztowych. Początek NRD upamiętni 30. Wyścig Pokoju trzema znaczkami o nominacjach 10, 20 i 35 fen. drukowanymi w pasku. Przedstawiają one: kolarza rusznajcego w pościg za peletonem po zmianie koła, kolarzki sprint oraz zawodników po przejechaniu linii mety.

**ZNACZKI**

**25-LECIE** panowania królowej Elżbiety II stało się dla wielu krajów okazją do emilowania „okolicznościowych znaczków. Wydały je: Bangladesz, Malediwy, Dominika i in.

**100-LECIE** gramofonu upamiętniała poczta USA znaczkami wartości 13 c, na którym widnieje najstarszy model tego aparatu muzycznego.

**ZDZIESIECIU** wartości składa się seria Zairu, której tematem są maski i statuetki.

**ROZNE** rekwizyty karnawałowej zabawy znalazły się na 3 znaczkach emitowanych przez Antyle Holenderskie. Temat emisji: „Karnawał”. (zg)

## SOBOTA PROGRAM I

6.00 — Uprawa roślin — 1. 22  
6.30 TTR — Mech. roln. — 1. 16  
7.35 Próba ciśnienia — film pol.  
9.00 Dla szkół: Nauka o człowieku  
10.00 Dla szkół: Zoologia I. VII  
11.05 Dla szkół: Geografia kl. VIII  
12.35 TTR — Matematyka — 1. 58  
13.10 TTR — Mech. roln. — 1. 43  
13.40 Red. szk. zapowiada  
13.50 Radzimy rolnikom (kol.)  
14.00 Studio 2 — omówienie pr.  
14.10 Dziennik  
14.15 Wielobój gwiazd — Wielki turniej o tytuł najszlachetniejszego sportowca  
14.50 Nowosądeckie plenery i telefoniczny serwis turystyczny  
15.50 Mistrzostwa Polski Elisasaków  
16.10 Puchar Davisa — Polska — Francja (drugi dzień — debel)  
17.35 Konferencja prasowa z wojewodą nowosądeckim — Edwardem Ligeza  
18.05 Nowosądeckie plenery  
18.10 Orinoko — 2 odc. ser. dok. Jaskinie Ameryki połud.  
18.40 Nowosądeckie plenery i telefoniczny serwis turystyczny  
18.45 Przed kamerami Zb. Michalek  
18.50 Odpowiadając na wasze listy... (również muzyczne)  
19.00 Dobranoc  
19.30 Wieczór z dziennikiem  
20.30 Studio — 2 omówienie dalszej części programu  
20.40 Nakia — 1 odc. ser. sens. pt. „Piaskowa pułapka”  
21.50 Luigi Proietti — progr. rozr. „Cosmos 1999” — odc. pt. „Pierścień wokół księżycy”  
22.50 D. Szostakowicz — szkic portretu — film prod. radz.  
23.05 „100 karabinów” — western  
0.45 Twiggy — tańcy i śpiewa cz. 2

**PROGRAM II**

15.20 Program dnia  
15.25 Puchar Davisa — Polska — Francja (drugi dzień debel)  
16.10 Bitwy kampanie dowódcy  
16.40 Pasaż, przystąpa, ryzyko — Medycyna ludowa Indian  
17.25 Zorro  
18.00 Uśmiech starego kina  
18.30 Spotkanie ze Zb. Namysłowskim  
19.00 Dobranoc  
19.30 Wieczór z dziennikiem  
20.30 Studio sport  
21.15 Spotkanie ze szpiegiem — film fab. prod. pol.  
23.00 Znanie big-bandu

## NIEDZIELA PROGRAM I

7.00 TTR — Matematyka — 1. 58  
7.30 TTR — Mech. rolni. 1. 43  
8.00 RTV Szk. Śred. — Nasze spotkania  
8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie  
8.45 Studio Sport  
8.55 Program dnia  
9.00 Dla młodych widzów.  
9.55 I etap XXX Wyścigu Pokoju — jazda indywidualna na czas w Warszawie (kol.)  
10.10 Dla młodych widzów.  
10.35 I etap XXX Wyścigu Pokoju  
10.45 Antena  
11.10 I etap XXX Wyścigu Pokoju  
11.20 Dziennik (kol.)  
11.40 I etap XXX Wyścigu Pokoju  
11.50 Rolnicze rozmowy (kol.)  
12.20 I etap XXX Wyścigu Pokoju  
12.30 Rzeczpospolita muzyczna — Plock (kol.)  
13.20 I etap XXX Wyścigu Pokoju  
13.40 Antarktyda mówi po polsku  
14.10 Niedzielne spotkania przyjaciół — z Polska rośnięmy  
14.45 Piórkiem i węglem  
15.10 Losowanie Dużego Lotka  
15.25 Tele-lodzie Wigingów  
17.25 Dlugie-Echo (kol.)  
18.25 John, Paul i Marlon — film 1850 Przemówienie ambasadora CSRS, z okazji święta narodowego  
19.00 Wieczorynka (kol.)  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 Bańka dla dorosłych  
20.40 Zaklety dwór — odc. 6 filmu ser. prod. TP (kol.)  
21.40 Studio sport — sprawozdanie z finałowego meczu Mistrz. Świata w hokeju na lodzie grupy A z Wiednia  
23.40 Kino nocne: — Wioska przeklethych — film fab. prod. ang.

## PONIEDZIAŁEK PROGRAM I

8.20 RTV Szkoła Śr. — Historia  
8.50 RTV Szkoła Średnia — Chemia  
9.20 NURT — Pedagogika  
9.55 Program dnia  
10.00 Droga na Zachód — film pol.  
11.25 Uroczysta odprawa wart — przy Grobie Nieznanego Żołnierza  
12.25 Pracownia frontowego plakat — rep. film (kol.)  
12.45 Rzeczpospolita Muzyczna — Plock — cz. 2 konc. zesp. folkł.  
13.20 Zerwany pierścień — film fab. ZSRR  
16.00 Kierunek — Alaska — film  
16.20 Znane i lubiane — pr. rozr. (kol.)  
16.40 XXX Wyścig Pokoju — transm. z 2 etapu na trasie W-wa — Łódź  
17.45 Teatr Młodych Form — W. Broniewski: „Wisła”  
18.30 Zawsze muzyka  
19.00 Wieczorynka (kol.)  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 Teatr Telewizji — A. Fredro — Rewolwer.  
22.10 Wspiewać życie

**tygodniowy program telewizji**

OD W. V. DO W. V. 1977 R.

## WTOREK PROGRAM I

6.30 RTV Szkoła Śr. — Historia  
7.00 RTV Szkoła Śr. — Chemia  
7.30 Szalona głowa — film jug.  
9.00 Matematyka dla najmłod.  
13.45 TTR — Fizyka  
14.30 TTR — Uprawa roślin.  
15.55 Program dnia  
16.00 Obiektyw  
16.20 Dziennik (kol.)  
16.30 XXX Wyścig Pok. Transm. z 3 etapu — Łódź — Toruń  
17.35 Studio Telewizji Młodych  
18.20 W starym kinie — Ze swiata burleski  
18.50 Radzimy rolnikom (kol.)  
19.00 Dobranoc dla najml. i pr. dla młodzieży (kol.)  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 Byłam tu szczęśliwa — film.  
22.05 Świat i Polska (kol.)  
22.40 Dziennik (kol.)

## PROGRAM II

15.15 Język angielski  
15.45 Program dnia  
15.50 Teatr Telewizji — Rewolwer — A. Fredry, powt. (kol.)  
17.20 Zaklety dwór — odc. 6  
18.20 Taverna pod różą wiatrów — pr. publ.  
18.40 KRONIKA (Kraków)  
19.00 Dobranoc dla najml. i pr. dla młodzieży (kol.)  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 Wtorek melomana — gawęd. A. Hanuszkiewicza  
21.30 24 godziny (kol.)  
21.40 Studio Sport — Kronika Wyścigu Pokoju.  
22.40 Malarstwo i film  
23.20 NURT — Matematyka

## ŚRODA PROGRAM I

6.30 TTR — Fizyka  
7.00 TTR — Uprawa roślin  
7.30 Świadectwo martwych oczu film CSRS  
9.00 Program dla szkół — Chemia  
11.05 Dla szkół — Fizyka, kl. 8  
12.00 Dla szkół — Chemia kl. 8  
12.45 RTV Szkoła Średnia — Matematyka  
13.25 RTV Szkoła Śr. — Fizyka  
15.05 NURT — Psychologia  
15.35 Program dnia  
15.40 Obiektyw  
16.00 Dziennik (kol.)  
16.10 Studio Sport — XXX Wyścig Pokoju — 4 etap — Toruń — Poznań  
17.15 Dla dzieci — Co to jest?  
17.45 Losowanie Małego Lotka  
18.00 Telemuzyczne Studio Debiutów — piękne życie (kol.)  
18.35 Skarby siódmego kontynentu (kol.)

## PROGRAM II

15.45 Język francuski  
16.10 Program dnia  
16.15 Biała odyseja — film bulg.  
17.40 Teatr w domu — odc. 2 pt. Tajemnicze ogłoszenie — film jugosł.  
18.10 Liga pięciu — Teleturniej  
18.40 KRONIKA (Kraków)  
19.30 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.)  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 Studio Sport  
21.30 24 godziny (kol.)  
21.40 Prawda większa niż Księżyca  
22.10 Kronika Wyścigu Pokoju  
22.20 Śladami Piastów  
22.50 Język angielski  
23.20 NURT — Nauki polityczne

## CZWARTEK PROGRAM I

6.30 RTV Szkoła Średnia — Matematyka  
7.00 RTV Szkoła Średnia — Fizyka  
7.30 Biała odyseja — film bulg.  
9.00 Dla szkół: Język polski  
10.00 Dla szkół: Historia  
12.00 Dla szkół: Język polski  
13.45 TTR — Język polski  
14.30 TTR — Historia — lekcja 7  
15.55 Program dnia  
16.00 Obiektyw  
16.20 Dziennik (kol.)  
16.30 Szturm Berlina  
17.00 Dla młodych widzów.  
18.00 Patrol (kol.)  
18.20 Przystąpa z nauką  
18.50 Wieczorynka (kol.)  
19.00 Dobranoc dla najml. i pr. dla młodzieży (kol.)  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 Teatr Sensacji — O. Czajkowska — Ostatni koncert

## PROGRAM II

15.25 Język rosyjski — 1. 29  
15.55 Program dnia  
16.00 Płonąca ziemia — film rum.  
17.25 Urania — kiedy nastąpi koniec świata?  
18.00 Kino filmów animowanych  
18.40 KRONIKA (Kraków)  
19.00 Dobranoc  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 Zapraszamy do studia M — Muzyczne studio z Pragi (kol.)  
21.05 Spotkanie z kompozytorem H. Jabłońskim  
21.55 24 godziny (kol.)  
22.05 Kronika Wyścigu Pokoju  
22.15 Kino miniatur  
23.05 Język francuski

## PIĄTEK PROGRAM I

6.30 TTR — Język polski  
7.00 TTR — Historia  
9.00 Dla szkół: program dla najmłodszych  
9.30 Teatr Sensacji: Ostatni koncert  
11.05 Dla szkół: Wychowanie techn.  
12.45 TTR — Hodowla zwierząt  
13.25 TTR — Mechanizacja rolni  
15.25 NURT — Pedagogika  
15.55 Program dnia  
16.00 Obiektyw  
16.20 Dziennik (kol.)  
16.30 Film dla dzieci: Lalki w rękach mistrzów  
16.45 Sylvia — film franc. odc. 5  
17.40 Transmisja z 5 etapu Szczecin — Neubrandenburg  
18.30 Victor Jara — słowno-muzyczny pr. publ. (kol.)  
19.00 Dobranoc  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 Spis syn — film ZSRR  
21.45 „Front wyzwolenia” — film dokum.  
22.50 Dziennik (kol.)

## PROGRAM II

16.25 Program dnia  
16.30 Pegaz  
17.15 Boutique z książkami  
17.40 Przed latem — pr. na temat akcji letniej  
18.10 Poradnia młodych  
18.40 KRONIKA (Kraków)  
19.00 Dobranoc dla najml. i pr. dla młodzieży (kol.)  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 Koncert WOSPR i TV w Katowicach (kol.)  
21.30 Studio Sport  
22.00 24 godziny (kol.)  
22.10 Kronika Wyścigu Pokoju  
22.20 Zagraniczny film dok. — filmy jugosłowiańskie (kol.)  
23.00 Język rosyjski  
23.30 NURT — Pedagogika

Nr 18 Tygodnik Nadzwyczajny Rok VI

**Kurierek**

Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki

**DO TANCA** GRA DO TANCA. Tel. 49-80-17. W-562363-1. Moglibyśmy zaproponować w pełnym brzmieniu: ZESPÓŁ MUZYCZNY złożony z kilku studentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej ZAWISZYNIA.

**POWIEŚĆ W ODZINKACH!**  
Dr Michalina Wisłocka — „IGRASZKI MIŁOSNE” z tygodnika „Kobieta i Życie” (odcinek siódmy — dokończenie):  
„Oczywiście przepisy można zmodyfikować przystosowując je do naszych możliwości. Przygotowujemy na przykład kilkanaście poduszek wycpanych różnymi resztkami gabki czy szmatek, które zawsze znajdują się w domu i wujemyj celując w siebie nawzajem — a ilość trafień decyduje o wygranej. Wszelkie wymyślone przez nas modyfikacje takiej gry są dopuszczalne, muszą tylko zawierać dwa zasadnicze składniki: ruch odprężający fizycznie i psychicznie oraz premię dla wygranej. Premia — to fant, mogą wyglądać bardzo rozmaicie, zależnie od wyobraźni, chęci i poczucia humoru bawiących się. Na przykład wy-

grywający wyraża życzenie, aby był pieszczołym przez partnera „na swój sposób” — który najbardziej mu odpowiada. Życzenie przy tym szanse na dogadanie się z ukochanym czy ukochaną, można bowiem przy okazji wydobyc na światło dzienne to, co kryliśmy dotąd, na przykład czego nie lubimy, albo zaproponować, co lubimy i co spraciamy nam, najwięcej przyjmujemy w czasie pieszczoł. Swobodna rozmowa o sprawach seksu — to istotny zysk wygranej!”  
K. onic.

„Igraszki Miłosne” dr Michaliny Wisłockiej zostały przedzwane przez wybitnego znawcę przedmiotu red. Jerzego Urbana w „Szpilkach” z dn. 1. V. 77. Tygodnik „Kobieta i Życie” udostępnił autorowi listy jakie nadeszły do redakcji z prośbą o publikację „Igraszek miłosnych”. Oto fragment jednego z nich: „Ja nie po to jestem magister inżynier wickierownik odcinka, aby z moją żoną nauczycielką, odznaczoną dyplomem, w naszej podstawowej komórkę tańczyć, obracać się i kopulować figurowo”. Ten gniew przedstawiciela nauk ścisłych jest wylustracjalny, bo figlowanie w lóku pozostaje tylko przywilejem humanistów. „Kurierek” jest dumny, że pierwszy zwrócił uwagę na ceną pracę dr Michaliny Wisłockiej.

**UWAGA. NIEBAWEM** W bardzo liczne. Ogólnie rzecz biorąc wazeliniarze posiadają zazwyczaj Instynkt szcucha, o puszczającego statek przed zatonieniem. Wyczuwają bezbłądnie moment, w którym ich produktor traci na popularności, aciu nie zeknął się z przejawami wazeliniarstwa. Odmiłny są

stepcy. Tacy osobnicy znani są dość dobrze we wszystkich instytucjach. Każdy może na nich z łatwością wskazać palec!”

**TY JUZ WIESZ O KOGO CHODZI, PRAWDA? NIE MYSLISZ SIĘ TO WŁASNIE TEN PAN, I TEN, I TEN!**

**MYSLI JANA LIPIŃSKIEGO**  
P. Jan Lipiński z Kłobucka przesłał dla „Kuriera” kilka sentencji:  
◆ Jeśli świetlana przyszłość naszego potomka, to czy będącym w stanie wymyślić dla swoich coś atrakcyjniejszego?  
◆ Prawdziwego przyjaciela poznasz w biedzie. Zlobacz! prosi cię o kolejną pożyczkę.  
◆ Czy w naszych czasach siewca prawdy, musi koniecznie korzystać z ziarna kwalifikowanego?  
◆ Jeśli „już jesteście na fali życia, bacz, by cię było batwan nie stracił.”  
**Handlowe:**  
„GAZETA ROBOTNICZA” we Wrocławiu: „Ekspedientka wyszła na pół godziny i zostawiła sklep zamknięty. Zdarza się. Klienci czekali cierpliwie pod drzwiami i gdy wreszcie zostali wpuszczeni do środka, mieli ochotę powiedziec co myśla o takim hańdle. Chcieli to nawet zapisać w książce życzeń i zażalenie, ale ekspedientka odmawiała wydania mówiąc krótko: „Pan jest pijany”. Klientem okazał się maszynista kolejowy i zdaniem „Gazety Robotniczej” nie mógł być pijany bo jechał na służbę, a w dodatku jechał samochodem. Można wnioskować, że ludzie udający się do pracy są z wżwz trzeźwi a ludzie już wykonujący pracę często nietrzeźwi!”

„GŁOS WYBRZEŻA” otrzymał wyjaśnienie z Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Owcowego-Warzynnego „Pudliszek”: „W odpowiedzi na notatkę pt. „Pudlo” z „Pudliszek” wyzjęć. Takie larum, a przecież jasniamy, że w grudniu w trakcie produkcji pasty śniadaniowej ze względu na wyłączenie energii elektrycznej pewna ilość pasty uległa skarmelizowaniu. Przetworzoną pastę wysortowano, jednak najprawdopodobniej kilka puszek takiej pasty musiało przedostać się do magazynu i dalej do konsumenta. Był to jednak sporadyczny przypadek, za co konsumenta przeproszamy. Ponieważ uważamy, że jakość naszych wyrobów świadczą o naszej pracy, sprawa ta została szeroko omówiona w służbie produkcyjno-jakościowej w celu uniknięcia w przyszłości podobnej sytuacji”. Można „Pudliszkom” ufać, ale pod warunkiem że nikt im nie wyłączy znowu prądu.

**Z ŻYCIA WYŻSZYCH SFER:**  
Na łamach pisma „Scena” wypowiedziała się aktorka Teatru Romantyki w Warszawie przypominamy, że p. Leszek Mazan lansuje sposób pod nazwą „Na krakowiaka”. To znaczy niezapropony przychodzisz na imieniny — jesz, pijesz i bawisz się.  
◆ „KURIEREK” jako rzecz wartościowa, może też być oddawaną w Lichtwarzom pod zastaw!